Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mechnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, wtorek 12 listopada 1935 r. | Nr. 313 ABC

Jak Warszawa uczciła 17-lecie odzyskania niepodległości?

WSPANIAŁA DEFILADA NA POLU MOKOTOWSKIEM

WARSZAWA, 11. 11. (PAT). Dziś stolica obchodziła uroczyście 17 rocznicę odzyskania niepodległości. Nastrój w mieście świąteczny.

Ze wszystkich gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Balkony i witryny sklepów udekorowano emblematami państwowemi, portretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i portretami Marszałka Piłsudskiego w żałobnych ramach.

Wobec pięknej, słonecznej pogody ulice przepełnione były tłumami publiczności.

O godz. 10 rano w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Mszę świętą celebrował w asyście licznego duchowieństwa J. E. ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, wszyscy członkowie rządu z p. premierem Zyndram - Kościałkowskim, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny etc..

Dalszą część świątyni wypełniły poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, cechów i stowarzyszeń społecznych oraz tłumy wiernych.

Jednocześnie zostały odprawione nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste obchody, podczas których odczytano odezwę do młodzieży kierownika Ministerstwa WR. i OP. prof. Chylińskiego.

W poszczególnych oddziałach wojskowych garnizonu warszawskiego, oraz w Domu Żołnierza na Pradze zorganizowano pogadanki dla żołnierzy. O godz. 12 w południe w wielkiej sali ratusza odbyła się akademja, zorganizowana przez pracowników przedsiębiorstw wojskowych.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości była wspaniała defilada wojsk na polu mokotowskiem, którą odebrał w obecności P. Prezydenta R. P. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Od wczesnego ranka ulicami miasta przeciągały oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, kierując się na plac rewji, witane serdecznie przez zgromadzone na chodników tłumy mieszkańców stolicy.

Na polu mokotowskiem zebrały się niezliczone tłumy publiczności, zajmując miejsca na trybunach, przybranych flagami o barwach narodowych. Przybyły delegacje ze wszystkich zakątków kraju.

W chwili, gdy w katedrze odbywało się uroczyste nabożeństwo, na placu rewji ustawiły się w siedmiu rzutach oddziały wojska i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Poraz pierwszy w tegorocznej rewii wzięli udział nowomianowani podporucznicy, ostatni absolwenci szkół podchorążych, którzy wystąpili w szyku zwartym oddziałami, prowadzonemi przez swych komendantów szkół i dowódców kompanji, szwadronów i bateryj.

O godz. 10.20 przybył na pole mokotowskie d-ca O. K. 1. gen. Jarnuszkiewicz, witany marszem generalskim. Po odebraniu raportu od dowódców rzutów, gen. Jarnuszkiewicz przejechał konno przed frontem oddziałów.

Po skończonym przeglądzie przez d-cę O. K. 1. oddziały na dany sygnał rozpoczęły przegrupowywać się, zajmując punkty wyjściowe do defilady u wylotu ulic prowadzących na pole mokotowskie.

Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził d-ca O. K. 1. gen. Jarnuszkiewicz.

Rozpoczynali ją komendanci szkół podchorążych idąc na czele oddziałów swoich wychowanków - podporuczników w następującej kolejności: szkoła podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej, szkoła podchorążych kawalerji z Grudziądza, szkoła podchorążych artylerji z Torunia, szkoła podchorążych saperów z Warszawy, Centrum Wyszk. techn. lotniczego z Bydgoszczy i szkoła podchorążych sanitarnych z Warszawy.

Za oddziałami naszych najmłodszych oficerów maszerowali: baon szkoły podchorążych piechoty, kompanja szkoły podchorążych saperów, kompanja szkoły podchorążych łączności, baon szkoły podh. sanitarnych oraz po jednym baonie: 21 p. p. 30 p. s. kan., 36 p. p. l. a. (z chorągwiami i orkiestrami) i 3 baon strzelców wraz z kompanją cyklistów.

W chwili gdy przechodziły ostatnie szeregi piechoty, nad placem rewji przeleciało 6 eskadr samolotów 1 p. lotn. lekkich i bombardujących. W tym momencie zerwała się burza oklasków.

Za piechotą defilowała artylerja, dalej kawalerja, za kawalerją oddziały broni pancernej w składzie dwóch baonów w szyku rozwiniętym i baon zmotoryzowany pułku r-telg.

Za oddziałami wojskowemi defilowała policja państwowa, piesza, i konna, oddział policji na motocyklach i straż więzienna.

Defiladę zamykało 9 baonów przysposobienia wojskowego na czele pocztów sztandarowych, ze sztandarem Zw. Legjonistów na czele.

Defilada, która trwała przeszło godzinę, wypadła wspaniale. Doskonała postawa wszystkich oddziałów wzbudzała zachwyt zgromadzonych tłumów, które serdecznie witały okrzykami i oklaskami dzielną naszą armję i organizacje P. W.

Radykalne pomysły związków urzędniczych

Program kongresu pracowników umysłowych już ustalony

WARSZAWA, 11. 11. (Tel. wł. mg.) Szczegóły obrad kongresu pracowniczego, który odbyć się ma w dniu 24 b. m. zostały już uchwalone. W ostatniej chwili

zdecydowano się ograniczyć liczbę delegatów do około 800 osób, a na salę obrad będą mieli wolny wstęp delegaci za okazaniem specjalnej karty wejścia.

Na kongresie reprezentowanych będzie około 600.000 urzędników zjednoczonych w Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (100.000 osób), w Związku Urzędników Państwowych (350.000 członków) i w Radzie Naczelnej Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych (150 tysięcy członków). Na obrady kongresu zaproszony zostanie premjer Kościałkowski, Minister Skarbu Kwiatkowski, Minister Przemysłu i Handlu Górecki, Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz, oraz wiceministrowie skarbu, aby mieli możność wysłuchać przemówień ilustrujących wyjątkowo ciężkie położenie pracowników w Polsce. W związku ze zwołaniem kongresu w środowiskach pracowniczych toczą się narady nad uzgodnieniem stanowiska poszczególnych organizacyj pracowniczych. Jeden ze Związków opracował projekt programu, z jakim miałby wystąpić kongres pracowniczy.

Wedle projektu tego należałoby zmniejszyć o 50 proc. wszelkie fundusze dyspozycyjne, a reprezentacyjne o 75 proc., znieść wszelkie komulowanie posad państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych, oraz wszelkie uboczne dochody wyższych pracowników państwowych, wprowadzić specjalny podatek od wyższych dochodów uzyskanych przez członków zarządu karteli wielkich przedsiębiorstw w ciągu ostatnich 6 lat, wprowadzić przymusową rejestrację kapitałów obywateli polskich, ulokowanych zagranicą i sprowadzić te kapitały do kraju pod grozą konfiskat majątków, rozwiązać wszystkie kartele, pozostawić nienaruszone fundusze ubezpieczeń społecznych.

Wielki niepokój budzi w kołach pracowniczych sprawa sytuacji, w jakiej znalazło się ubezpieczenie pracowników umysłowych. Zdaniem kół pracowniczych, należałoby zamiast oddłużenia wielkich przedsiębiorstw i wielkich majątków ziemskich przeprowadzić bezwzględną egzekucję, aż do przejęcia na własność państwa zagrożonych przedsiębiorstw i majątków rolnych. Projekty te znajdują poparcie niektórych radykalniejszych przywódców obozu rządzącego.

Konferencje w Prezydjum Rady Ministrów

WARSZAWA, 11. 11. (PAT). Pomimo świąt, w Prezydjum Rady Ministrów toczyły się konferencje poświęcone preliminarzowi budżetowemu na rok 1936-37. Konferencje takie odbywały się już wczoraj, odbywają się dziś i trwać będą również w dniu jutrzejszym. Po zakończeniu prawdopodobnie w godzinach popołudniowych jutro odbędzie się pełna Rada Ministrów, na której będą rozpatrywane preliminarze budżetowe.

W czasie obecnej konferencji, premjer i Minister Skarbu omawiają kolejno z Ministrami poszczególnych resortów ich budżety. Zadaniem rozmów jest doprowadzenie do zupełnej równowagi budżetu, ponieważ nowe podatki dadzą około 200 miljonów złotych, a deficyt przewidywany jest na 300 miljonów, przeto brakuje jeszcze 100 miljonów, którą to kwotę trzeba uzyskać drogą zniżenia niektórych pozycyj.

Polski lot do Melbourne przerwany

Mjr. Karpiński uległ wypadkowi

WARSZAWA 11. 11. (tel. wł. mg.) Nadeszły do Warszawy wiadomości z Panachaub, iż mjr. Karpiński odbywający lot z Warszawy do Melbourn w Australji uległ na tamtejszem lotnisku wypadkowi.

Z powodu ulewnych deszczów mjr. Karpiński zmuszony był zatrzymać się w Parachaub przez dwa dni i gdy wczoraj pogoda poprawiła się postanowił wystartować. Przy starcie podczas rolowania po rozmokłem lotnisku koła zaryły się w terenie i aparat skapotował. Mjr. Karpiński odniósł w wypadku lekkie obrażenie, zaś mechanik Rogalski wyszedł z wypadku bez szwanku.

O ile się okaże, że „Niebieski Ptak“ niema poważniejszych uszkodzeń i jeżeli uszkodzenia te dadzą się naprawić, kontynuowanie dalszego lotu nie jest wykluczone.

Singapore. Samoloty i wodnopłatowce patrolują wszystkie wyspy w zatoce bengalskiej w poszukiwaniu Kinsforda Smitha. Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu.

Wojska włoskie wciąż posuwają się naprzód

Dlaczego armja abisyńska nie przyjmuje bitwy?

LONDYN, 11. 11. (PAT). Korespondent Reutera w Addis - Abeba donosi, że według wiadomości ze źródeł nieurzędowych, wojska abisyńskie cofają się pospiesznie na frontach: północnym i południowym. Wojska włoskie zajęły podobno Antalo, na południe od Makalle, zaś przednie straże kawaleryjskie znajdują się jakoby na północ od Daggabur i zmierzają ku Dzidziga.

LONDYN, 11. 11. (PAT). Reuter donosi z Rzymu, że nie otrzymano tam żadnego oficjalnego potwierdzenia wiadomości o zajęciu Lassabanch, natomiast depesze z Mogadiscio sygnalizują, że patrole włoskie osiągnęły okolice Daggabur na północ od Lassabaneh.

RZYM, 11. 11. (PAT). Agencja Stefani donosi z Asmary, że wywiady lotnicze wykryły koncentrację nieznacznych sił abisyńskich w rejonie Amba Alagihi, gdzie budowane są fortyfikacje. Również fortyfikowane są wioski w rejonie Togora.

PARYŻ, 11. 11. (PAT). Havas donosi z Addis - Abeby, że rząd abisyński zaprzecza, jakoby Daggabur zostało zajęte przez Włochów. Z frontu północnego brak jest w Addis - Abebie jakichkolwiek oficjalnych wiadomości.

BERLIN, 11. 11. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Asmary, że tamtejsze koła włoskie sądzą, iż wobec zajęcia przez Włochów całej Abisynji północnej, Dankalji i Ogadenu, Negus pragnie wyczekać, aż sankcje zaczną oddziaływać pod względem wojskowym i politycznym, by wydać Włochom walną bitwę.

Otrzymano wiadomości, że znaczne siły abisyńskie koncentrują się w silnie umocnionym rejonie Amba Aleghi. Zwiady lotnicze wiadomości tych nie potwierdziły. Przypuszczają, że Negus będzie usiłował utrzymać rejon Harraru, resztę zaś wojska będzie koncentrował na południowym brzegu rzeki Setit, aby przeszkodzić sforsowaniu rzeki Takare przez stojące na północnym brzegu oddziały gen. Maravigna.

DŻIBUTI, 11. 11. (PAT). Wylądowała tu misja szwedzkiego Czerwonego Krzyża, udająca się do Abisynji. Misja wiezie 6 wielkich aut sanitarnych i 25 ton materjałów opatrunkowych oraz lekarstw.

KAIR, 11. 11. (PAT). Pisząc o przymierzu pomiędzy Abisynją i Jemenem, prasa egipska donosi, że delegacja abisyńska przybyła do Dżeddy, gorąco powitana w charakterze gości króla Ibn-Sauda

PARYŻ, 11. 11. (PAT). Havas donosi, że sukcesy włoskie na froncie somalijskim przypuszczalnie zwiążą siły abisyńskie, skoncentrowane w pobliżu Harraru. Na froncie Tigre wojska gen. Santini umacniają się na wzgórzach, mając na lewem skrzydle kolumnę Danakilów. Włoskie zwiady lotnicze w rejonie Amba Alagi nie stwierdziły obecności poważniejszych sił abisyńskich, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy mieliby zamiar koncentrować się raczej w okolicach Dessie. W rejonie Selit nieregularne oddziały sforsowały rzekę pomiędzy Om Ager i Aleghin (na drodze prowadzącej do Nogger). Jak się wydaje, akcja w tym rejonie ma wyłącznie cele wywiadowcze.

17 robotników utonęło

LONDYN 11. 11. (PAT) Nieopodal wybrzeża północno-irlandzkiego hrabstwa Donegal łódź żaglowa, na której jechało 19 robotników, uderzyła o skałę podwodną i zatonęła. 17 robotników zginęło na miejscu, 2 zaś zdołało się uczepić szczątków łodzi, które po 15-tu godzinach wyrzucone zostały na wybrzeże. Jednakże po dobiciu do lądu jeden z uratowanych zmarł po paru godzinach, drugi zaś znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Do chwili obecnej zdołano wyłowić 9 trupów.

Kronika telegraficzna

Londyn. Lotniczka Joan Batten wystartowała o godz. 6.30 z lotniska Lymple, celem pobicia rekordu na dystansie Anglja — Ameryka południowa.

Królewiec. Prasa litewska podaje, że na ogólną liczbę 2.5 milj. mieszkańców Litwa posiada 60.700 suchotników i 14.000 umysłowo chorych.

Paryż. Kongres demokratów ludowych, który odbył się w Brešcie, uchwalił rezolucję, popierającą politykę gospodarczą Lavala.

Paryż. W Rouen zastrajkowali pracownicy tramwajowi i autobusowi. Miasto zostało pozbawione środków komunikacji. Strajk ma charakter protestacyjny przeciw dekretom oszczędnościowym i trwać będzie 2 dni.

Berlin. W pobliżu Düsseldorfu wykoleiły się dwa tramwaje. Jest 14 rannych, z czego 5 ciężko.

Dwa sensacyjne odkrycia archeologiczne

pod Buczaczem i Nadwórną

TARNOPOL 11. 11. (PAT) Przy kopaniu jamy na kartofle w ogrodzie Józefa Halickiego w Osowcach powiat Buczacz zostały niedawno **wykopane cztery całe naczynia gliniane, z których jedno olbrzymich rozmiarów, (około 75 cm. wysokie), dało się wydobyć z jamy dopiero przy pomocy sznurów.** Całe znalezisko dostało się do muzeum T. S. L. w Tarnopolu. Wkrótce potem przeprowadził na miejscu badania archeologiczne docent dr. J. Pasternak, który stwierdził tam istnienie osady prehistorycznej i odkrył w miejscu znalezienia całych naczyń, na głebokości około półtora metra jamę, głęboką na 120 cm. wypełnioną skorupami z potłuczonych naczyń kuchennych, kośćmi zwierzęcemi ze spożytego niegdyś mięsa i kawałki wypalonej glinianej polepy. Brak ogniska i ściany, zbiegające silnie ku dołowi, wskazywały na to, że nie była to ziemianka mieszkalna, lecz jama odpadkowa. Skorupy naczyń, jedne toczone na garncarskiem kole, drugie lepione z wolnej ręki oraz piękny **kamienny przęśnik** z wrzeciona, znalezione na dnie jamy, pozwalają przypuszczać, że

znalezisko to pochodzi z epoki rzymskiej, prawdopodobnie z jej końcowego okresu tj. 4-tego lub 5-tego wieku po nar. Chr.

Dokładne oznaczenie epoki nastąpi po zbadaniu całych naczyń, znajdujących się w muzeum tarnopolskiem. Ważność odkrycia polega na tem, że w razie potwierdzenia się iż znalezisko należy do późnej epoki rzymskiej, byłaby **to pierwsza dotychczas odkryta osada tej kultury, znanej dotąd jedynie z mogił ciałopalnych.**

LWÓW, 11. 11. (PAT) Do odkrytych w roku ubiegłym pierwszych śladów nowej, późnorzymskiej kultury w kołomyjskiem i nadwórniańskiem, przyłączyły się obecnie nowe, nadzwyczaj cenne ślady we wsi Kamienna powiat Nadwórna. Docent dr. J. Pasternak odkrył tam ostatnio **27 mogił ciałopalnych,** częściowo już rozoranych i rozkopał kilka lepiej zachowanych. Obok mogił bogatszych, należących zapewne do możnych szczepów niektóre są mogiłami ubogiego, prostego ludu, a charakterystyczną, wspólną ich cechą jest to, że **szczątki spalonych ciał nie są zebrane w urnach, lecz przysypane gliną bezpośrednio na miejscu spalenia zwłok wraz ze skorupami pobitych podczas stypy naczyń.**

W największej z rozkopanych mogił znaleziono szczątki jak się zdaje dwóch osób, obok których wkopana do połowy w ognisko znajdowała się piękna **duża amfora ceglastego koloru wysokości 65 cm. o ostro zakończonem dnie i dwóch wystających ponad szyjkę uchach. Jest to bezwątpienia rzymski import z czarnomorskich kolonij,** który pozwalają określić epokę powstania tej mogiły, a zarazem całego cmentarzyska **na późno rzymskie czasy, prawdopodobnie 4-ty wiek po Chr.** W amforze dawano umarłemu do mogiły wino. Obok niej umieszczano dość duży, garnek z jadłem.

Wśród drobnych szczątków spalonych kości natknięto się przy rozkopywaniu na **fragment bronzowej ozdoby,** być może fibuły do spinania odzieży oraz kilka grudek stopionego szkła. Dalsze systematyczne badania na tem prehistorycznem cmentarzysku ujawnią zapewne nowe cenne zabytki i pozwolą na dokładniejsze określenie ich epoki.

Z żałobnej karty

Ś. p. Dr. STANISŁAW DWERNICKI

Onegdaj oddano ostatnią posługę śp. drowi Stanisławowi Dwernickiemu, lekarzowi w Borysławiu. Pogrzeb ten był odbiciem uczuć, jakie żywiono dla Niego w tem mieście, z którem wiązało Go życie i przeżycia. Reprezentowane były wszelkie warstwy społeczne, jawiły się delegacje z wieńcami m. i.: Prezydium i Rada m. Borysławia, Zarząd Pol. Gimnazjum, Tow. Przyjaciół Harcerstwa, któremu przewodniczył, TSL., Sokół, młodzież gimn. i harcerstwo ze sztandarami.

Zgodnie z życzeniem wyrażonem przez śp. Zmarłego przy jakiejś sposobności, zaniechano przemówień, jedynie w krypcie gorącemi słowami pożegnał Go na ostatnią drogę Ks. Prof. Sołtysik.

Ta wszechstronna manifestacja żałobna, odruch żalu, z jakim Go żegnano na zawsze, świadczył, jak głęboko utkwił w pamięci ludzkiej i jaką lukę pozostawił po sobie.

Wdzięczność ludzka zyskał przedewszystkiem jako lekarz, który wysoko niósł sztandar swego zawodu, traktując go jako posłannictwo życiowe. Zjawił się na terenie Zagłębia naft. przed około 40 laty, rozpoczynając swą praktykę w Schodnicy, jako lekarz Kasy Brackiej; następnie będąc jedynym lekarzem w Borysławiu w obrębie kilkudziesięciu mil, pracował dla dobra cierpiącej ludności. Ówczesny Borysław nie posiadał urządzeń sanitarnych, toteż Jego wysiłki płynęły w tym kierunku, by stolicy Zagłębia zapewnić bodaj prymitywny. Zdobywą i porywą swą inicjatywą wielką część społeczeństwa zakładu na tym terenie szpital gminny, który służył nie tylko warstwom miejskim zagłębia, lecz i ludności wiejskiej. Jako założyciel i kierownik szpitala zyskał sobie miano przyjaciela cierpiącej ludzkości. Ujawniło się to w czasie inwazji ukraińskiej, kiedy to sami ukraińcy ratowali Go przed internowaniem, ostrzegając o wrogich zamiarach — krył się tedy po lasach ów wróg reżimu ukraińskiego i przyjaciel w potrzebie. Na tem stanowisku, ujawniła się Jego wielka miłość bliźniego, ogrom uczynności i poświęcenia, oraz bezprzykładna bezinteresowność. Z odwiecznym wrogiem ludzkości — chorobą zmagał się przedewszystkiem z potrzeby duszy i serca. Znaleźć Go można było na tem stanowisku, gdzie nędza i zła dola przyświecały. I te Jego uczynki pozostaną zawsze w pamięci ludzkiej.

Zdumiewać może w Jego życiu czynnem i ruchliwem, iż znalazł zawsze czas na pracę społeczną i obywatelską. Nie ograniczał się bowiem nigdy na inicjatywie i biernem poparciu celów pożytecznych, pięknych i szlachetnych, lecz „magna pars fuit. Ujawnia wielką miłość młodzieży i dbałość o nią, jest współzałożycielem i długoletnim opiekunem gimnazjum, dba o rozwój duchowy i fizyczny młodzieży, popierając z całej duszy ruch harcerski, tkliwie i serdecznie zajmuje się bursą T. S. L. im. św. Barbary. — Na terenie Rady m. Borysławia, walczy ustawicznie o dobro ludności i stolicy Zagłębia.

Nie sposób wymienić tych wszystkich placówek Jego obywatelskiej działalności. Starał się być pożytecznym członkiem swego społeczeństwa, żył przykładnie, a Jego przekonania i zasady były ugruntowane na głębokiem przywiązaniu do religijności i kultury narodowej. Te rysy indywidualne Jego charakteru sprawiły, iż pozostawił po sobie to poważanie i ten szacunek, które są przywilejem zacnych i prawych.

Osierocił żonę Natalię z Frankowskich, syna Tadeusza abs. med., siostry i braci, wśród nich Dra Tadeusza, znanego adwokata i cenionego obywatela.

Cześć Jego świetlanej pamięci! (o).

Walka o Morze Śródziemne

i równowaga europejska

Sprawa Abisynji wysunęła na czoło zagadnień europejskiej polityki międzynarodowej zagadnienie równowagi sił na Morzu Śródziemnem. Wysunęła je tak dalece, że sama zepchnięta została na drugi plan i nie stanowi już głównego przedmiotu zainteresowania. Rokowania dyplomatyczne, toczące się z gorączkowym pośpiechem i ożywieniem pomiędzy kancelarjami Rzymu, Paryża i Londynu w mniejszym stopniu zdają się dotyczyć obecnie włoskiej kampanji kolonjalnej, niż problemu władania wielkim śródziemnym basenem, łączącym trzy kontyngenty starego świata.

Doszło do tego w następstwie angielskiej kontrakcji morskiej, która wyraziła się w obsadzie przez jednostki floty wojennej brytyjskich baz na Morzu Śródziemnem. Demonstracja ta bowiem okazała się mniej skuteczna, niż to sobie w Londynie poprzednio wyobrażano. Okazało się, że włoska flota powietrzna z ogromnym nakładem pracy i środków zbudowana przez Mussoliniego, oparta o sycylijską z jednej i afrykańską z drugiej strony podstawę wypadową, stanowi bardzo poważną przeciwwagę angielskich okrętów wojennych. Włoskie samoloty bombardujące mogą w ciągu 26 minut przebyć przestrzeń, dzielącą Sycylję od angielskiego portu Malty.

I coś więcej jeszcze stało się jasne w świetle sporu o Abisynję: międzynarodowy układ sił na Morzu Śródziemnem okazał się poważnie zmieniony na niekorzyść Wielkiej Brytanji.

Od pięćdziesięciu lat bowiem z okładem, czyli od zajęcia Tunisu przez Francję, równowaga pomiędzy trzema głównymi partnerami śródziemnomorskimi układała się w taki sposób, że antagonizm Francji i Włoch zapewniał Anglji stanowisko rozstrzygające. Rozwój powojenny Włoch faszystowskich wszakże z jednej strony i zbliżenie Paryża z Rzymem, uwieńczone styczniowym układem Lavala z Mussolinim z drugiej strony naruszyło dotychczasową równowagę. Czynniki te ugodziły we władanie W. Brytanji na linji, tak ogromnego dla niej znaczenia, komunikacji z Indjami, ciągnącej się pod czujną strażą angielskich posterunków przy Gibraltarze, Malcie, Kanale Suezkim i wzdłuż Morza Czerwonego po zatokę Adeńską.

Ta ewolucja stosunków wzmocniła pozycję Francji na Morzu Śródziemnem i pozwala jej rządowi odgrywać obecnie tak doniosłą rolę w konflikcie angielsko - włoskim, wynikłym na abisyńskiem tle. Ale konflikt ten, który zanosi się na dłuższą historję, nie może pozostać bez wpływu także na kontynentalny układ sił w Europie.

Związanie Włoch w Afryce osłabi bowiem niewątpliwie na ten okres ich rolę, jako czynnika równowagi europejskiej, czyli przedewszystkiem umniejszy znaczenie włoskiej gwarancji niepodległości Austrji, odciąży od wpływów Rzymu Bałkany i nadwątli zespół sił przeciwniemieckich na kontynencie.

Skutki włoskiej wyprawy afrykańskiej nie ujawniły się jeszcze w całej pełni i dziać się to będzie stopniowo w miarę rozwoju sytuacji bojowej i dyplomatycznej oraz w miarę postępu stabilizacji wojennego układu sił na południu. Odpowiednio do sytuacji tam wytwarzanej, dyplomacja europejska montować będzie przeciwwagi i równoważniki dokonywanych zmian.

Tutaj otwiera się pole dla dyplomacji państw bezpośrednio niezainteresowanych w konflikcie śródziemnomorskim. Państwa te będą dążyć do poprawy swego położenia międzynarodowego i do osiągnięcia maximum korzyści z wytworzonej sytuacji. Na pierwszy plan wysunie się akcja Niemiec wraz z ich postulatami kolonjalnemi i pretensjami europejskiemi, które w tym momencie zostaną niewątpliwie potraktowane przez Anglików, jako interesujący atut przeciw Francji, współdziałającej z Włochami.

Na takiem tle rysuje się szczególnie ważna rola Polski jako samodzielnego czynnika europejskiego koncertu, stanowiącego główny ośrodek równowagi na wschodzie i paraliżującego zaborczość dwu imperjalizmów, które grożą pokojowi kontynentu. W nowym układzie sił rola ta bez wątpienia znajdzie swój silniejszy wyraz i zostanie wyraźniej, niż dotąd, odczuta. *Z. S.*

Współpraca gospodarcza

krajów północnych

W jesieni 1934 r. państwa Europy północnej, a mianowicie: Danja, Finlandja, Norwegja i Szwecja ustanowiły swe oficjalne przedstawicielstwa gospodarcze, których celem jest szukanie środków i sposobów działania dla skutecznego poparcia gospodarczej współpracy i ściślejszych gospodarczych stosunków między temi krajami.

Nie należy sądzić, że celem założenia tych instytucyj była chęć usunięcia pewnego rozdźwięku w stosunkach gospodarczych krajów północnych. Przeciwnie.

Chociaż kraje północne nie stanowią żadnej organicznej jedności, niemniej jednak pokrewieństwo geograficzne, historyczne i kulturalne związały je razem bardzo ściśle.

Dlatego nawet w okresie kryzysu, który naogół spowodował rozluźnienie się stosunków gospodarczych — kraje bałtyckie podjęły inicjatywę w kierunku wspólnego popierania się i zapobiegania niepożądanym sporom i nieporozumieniom.

Współpraca ta postępuje wielomi drogami. Pierwsza droga to zwoływanie regularnych konferencyj organizacyj i stowarzyszeń gospodarczych. W lecie 1934 r. n. p. zjechali się na narady północni ekonomiści, rolnicy, kupcy i t. d. Konferencje te odbywają się kolejno w każdym z tych krajów.

W pewnych wypadkach gospodarcze współdziałanie prowadziło do założenia wspólnych organizacyj branżowych. Możemy to stwierdzić zwłaszcza w przemysłach przetworów drzewnych, tak ważnych dla Finlandji, Szwecji i Norwegji. Większość tych przemysłów ma teraz wspólne rady i wspólną politykę, zdążającą do usystematyzowania i ujednostajnienia produkcji oraz zapobiegania niepożądanej konkurencji na rynkach eksportowych. Armatorzy floty północnej również zgodzili się na politykę, opartą na ujednostajnionych zasadach. Należy również wspomnieć o ścisłem współdziałaniu wielu współpracujących towarzystw w krajach północnych, dążących do zakładania zjednoczonych fabryk i wspólnego aparatu sprzedaży. Konwencja w Oslo w 1930 r. jest dalszym dowodem oficjalnej współpracy gospodarczej. Konwencja ta zmierza do zahamowania wzmagającego się protekcjonizmu przez zawarowanie zakomunikowania krajom uczestniczącym o każdem podniesieniu ceł protekcyjnych albo ustanowieniu nowych na pewien określony przeciąg czasu przed wejściem ich w życie.

Celem niedawno założonych przedstawicielstw gospodarczych jest rozbudowa stosunków ekonomicznych na podstawach nieprzerwanej dobrej woli i zapoczątkowanego już współdziałania. Pierwsza konferencja tych przedstawicielstw odbyła się w Sztokholmie w lutym r. 1934. Większość spraw poruszanych, była wzięta z praktycznej dziedziny zagadnień gospodarczych, które mimo swego znaczenia dla tych krajów z trudem zdobywały sobie szersze zainteresowanie.

Zjednoczone kraje północy jako potęga w handlu światowym.

Ludność zjednoczonych pięciu krajów (z Islandją) wynosi 16.3 miljona. Ich import według wartości w 1934 r. wynosi około 185 miljonów Ł. — eksport niewiele mniejszy, bo 177 milj. Ł. Tymczasem Francja z ludnością 42 milj. importuje tylko na sumę 301 milj. Ł. a eksportuje na około 233 milj. Ł. Włochy z tą samą prawie ludnością importuje za 130 milj. Ł. i eksportuje za 89 milj Ł. Jeszcze niżej stoi wartość handlu zagranicznego Japonji albo Z. S. R. R. Pierwszej import wynosi 132 milj. Ł., eksport — 125 milj. Ł., drugiej 40 i 72 milj. Ł.

Widzimy, że małe kraje północne zajmują poczesne miejsce w tem zestawieniu, z którego wynika, że obrót handlu zagranicznego jest większy tylko w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Francji.

Można zrobić interesującą uwagę, że

rola krajów północnych w handlu międzynarodowym rośnie w ciągu lat kryzysu, ponieważ udział procentowy w r. 1929 wynosił tylko 3.98 proc.

Z poszczególnych krajów Anglja i Niemcy zajmują dwa czołowe miejsca w handlu z północą.

Eksport Wielkiej Brytanji do krajów północnych wynosił w 1933 r. 7.4 proc. ogólnego jej wywozu, i był tylko przewyższony przez import do Indyj — 9.1 proc., podczas gdy do Stanów Zjednoczonych wynosił 5.2 proc., do Australji — 5.8 proc., do Południowej Afryki — 6.3 proc., a do Francji, najlepszego klienta europejskiego — 5 proc. Podobnie w imporcie Wielkiej Brytanji kraje północne zajmują drugie miejsce z 10.5 proc. i są tylko lekko wyprzedzone przez Stany Zjednoczone — 11.2 proc. Z eksportu niemieckiego w r. 1933 — do krajów północnych poszło 8.6 proc., jedynie eksport do Holandji osiągnął wyższą sumę — 12.0 proc., podczas gdy do innych krajów eksport niemiecki wynosił: do Wielkiej Brytanji — 8.3 proc., do Francji — 8.1 proc., do Stanów Zjednoczonych — 5.1 proc. Z pośród importerów do Niemiec kraje północne zajmowały drugie miejsce z 7.7 proc., pierwsze zajęły Stany Zjednoczone.

Oprócz Wielkiej Brytanji i Niemiec, wiele innych krajów prowadzi dość aktywny handel z krajami północy. Polska np. wywiozła do nich w 1933 r. — 11.5 proc. jej całkowitego eksportu, t. j. dwa razy tyle co do sąsiedniej Czechosłowacji, która ma prawie tyle samo ludności.

Nieliczna stosunkowo ludność krajów północnych stanowi pewien kontrast z poważną pozycją, jaką zajmują one w gospodarce światowej. Można przytoczyć tu popularne powiedzenie: „zgoda buduje — niezgoda rujnuje". Żadne z tych państw idąc samopas w polityce handlowej, albo nawet występując przeciwko sobie, nie doznałoby takiego traktowania i poważnego liczenia się z niem, któremi cieszą się tylko wielkie państwa. Z drugiej zaś strony dzięki ujednostajnionej polityce stanowią poważny czynnik w stosunkach handlowych europejskich, a nawet do pewnego stopnia i zamorskich.

MANIFESTACJE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

WARSZAWA, 10. 11. (PAT). Dziś, w przeddzień 11 listopada, stolica przybrała odświętny i uroczysty wygląd. Domy przybrano flagami. W oknach domów i wystaw sklepowych widniają portrety Prezydenta Rzplitej i portrety Marszałka Piłsudskiego, spowite krepą. W godzinach rannych i popołudniowych odbył się szereg obchodów w poszczególnych dzielnicach miasta oraz liczne akademje, poświęcone Świętu 11 listopada — 17 rocznicy odzyskania Niepodległości.

Pozatem w śródmieściu odbyła się akademja, urządzona staraniem okręgu stoł. Zw. Rezerwistów kol. P. W. poczt. P. W., oraz szereg akademij, urządzonych staraniem stołecznego komitetu obywatelskiego obchodu. Na akademji pocztowego Przysposobienia Wojskowego, która odbyła się przy ulicy Karowej, obecny był wiceminister poczt i telegrafów inż. Drzewiecki. Przemówienie, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego, wygłosił wiceprezes poczt. P. W. St. Dobrzański.

O godzinie 16-tej w sali kamienicy kasztelańskiej, siedzibie Związku Rzemieślników Chrześcijan, odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego, dłuta artysty-rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. W uroczystości tej wzięli udział: p. Minister Przemysłu i Handlu Górecki, wyżsi urzędnicy Min. Przemysłu i Handlu, przedstawiciele władz miejskich z wiceprezydentem miasta Pohoskim, cechy rzemieślnicze z chorągwiami, przedstawiciele szeregu organizacyj i stowarzyszeń społecznych. Aktu odsłonięcia popiersia dokonał p. minister Górecki. W czasie uroczystości orkiestra odegrała Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

Na Pradze, po nabożeństwie w kościele na Kamionku, przeszedł ulicami miasta pochód. W kinie „Praga" odbyła się akademja.

Wszystkie uroczystości dzisiejsze odbyły się w wielkiem skupieniu i powadze, gdyż dziś właśnie mija pół roku od chwili zgonu Marszałka.

Po raz pierwszy stolica obchodziła Święto Niepodległości z uczuciem niewygasłej żałoby po stracie Wielkiego Wodza.

Do Warszawy przybyły liczne rzesze obywateli, by towarzyszyć ludności stolicy w pochodzie do Belwederu i w hołdzie, jaki złożyła w dniu dzisiejszym pamięci Wodza Narodu.

W godzinach wieczornych zapłonęły reflektory, oświetlające pięknie dekorowane gmachy i domy prywatne. Około godziny 4-tej w poszczególnych dzielnicach miasta zaczęły się zbierać organizacje i stowarzyszenia społeczne ze sztandarami i tablicami dla odbycia capstrzyku ulicami miasta, a następnie celem udania się na plac Marszałka Piłsudskiego. Przed godziną 17 pięknie udekorowany flagami o barwach narodowych i iluminowany plac Józefa Piłsudskiego wypełniły wielotysięczne tłumy. Na przodzie, frontem do grobu Nieznanego Żołnierza, stanęły kolejno Związki i organizacje b. wojskowych i obywatele poszczególnych dzielnic miasta, a więc: ze śródmieścia, Muranowa, Starego Miasta, Czerniakowa, Powiśla, Żoliborza, Woli, Ochoty, Mokotowa i Pragi. Dalej Związki młodzieży. Przybyła również, reprezentowana przez 3 kompanje, młodzież, zorganizowana w S. O. M. (Stow. op. nad niezatrudnioną młodzieżą). Jedna z tych kompanij składała się z przedstawicieli drużyn junackich, odznaczonych godłami za sprawną pracę. Przed samym grobem Nieznanego Żołnierza, wzdłuż gmachu sztabu głównego, wyciągnęły się podwójnym szeregiem poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych z pocztem sztandarowym P. O. W., Zw. Legjonistów, dalej sztandary i chorągwie organizacyj i stowarzyszeń społecznych w liczbie przeszło 100. O godz. 17.30 na trybunę wstąpił przewodniczący obchodu, prezydent miasta Starzyński, który wygłosił do zebranych na placu wielotysięcznych tłumów przemówienie poświęcone zmarłemu Wodzowi Narodu Marszałkowi Piłsudskiemu.

W ciszy i skupieniu wysłuchały tłumy przemówienia prezydenta miasta, poczem nastąpił uroczysty moment złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Pochód do Belwederu

Po złożeniu wieńca nastąpiła dwuminutowa cisza, poczem ruszył z placu Marszałka Józefa Piłsudskiego wielki pochód ulicami miasta do Belwederu. Na czele pochodu kroczyli członkowie komitetu z prezydentem miasta Starzyńskim, dziesiątki pocztów sztandarowych z pocztem Związku Legjonistów i P. O. W., dalej nieprzebrane rzesze ludności stolicy. Niesiono liczne transparenty, na których widniały hasła i napisy.

Na ulice miasta wzdłuż całej trasy pochodu wylegly tłumy ludności, łącząc się sercem z tymi, którzy zwartym szeregiem kroczyli do Belwederu, by oddać hołd Wodzowi Narodu.

Główne wejście do pałacu belwederskiego było dziś zakryte wielką zasłoną o barwach narodowych przepasaną czarną wstęgą. Przed wejściem płonął znicz. Na stopniach przed głównem wejściem leżały wiązanki kwiatów.

O godz. 19 do bram pałacu zbliżył się pochód. Dziedziniec belwederski wypełniły szczelnie poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, społecznych zawodowych, robotniczych, młodzieży. Na czele podążało prezydjum obywatelskiego komitetu obchodu 11 listopada w Warszawie.

Na odgłos werbla w ciszy i skupieniu wszyscy obnażyli głowy, sztandary pochyliły się, a prezydent stolicy Stefan Starzyński wraz z prezydjum komitetu złożył wieniec na stopniach pałacu.

Następnie odbyła się przed Belwederem defilada pochodu liczącego kilkadziesiąt tysięcy osób.

O godz. 19.30 przybyły delegacje oficerów i szeregowych policji państwowej z komendantem głównym PP. gen. bryg. Kordjanem Zamorskim na czele. Korpus policji złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego 2 - minutowem milczeniem, następnie delegacje policji przy dźwiękach werbla przedefilowały przed pałacem.

Po oddaniu hołdu przez ludność stolicy na dziedzińcu belwederskim zebrały się delegacje wojskowe.

Przed dziedzińcem, frontem do pałacu, ustawiły się: szwadron 1 pułku szwoleżerów z orkiestrą oraz kompanje 21 p. p., 30 p. p. s. k. i 36 p. p. l. a.

Na chwilę przed oddaniem hołdu przybyli na dziedziniec belwederski członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Oddanie hołdu przez wojskowość

O godz. 20.40 przybył generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły w towarzystwie Ministra Spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, dowódcy O. K. 1 gen. Czesława Jarnuszkiewicza i komendanta m. Warszawy pułk. Machowicza.

Po przyjęciu raportu od dowódcy całości ppłk. dypl. Hodały, generalny inspektor sił zbrojnych wydał komendę: „Baczność, wzywam do zachowania minuty ciszy dla oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego". Oddziały wojskowe prezentują broń. Następuje chwila milczenia, poczem dobosze grają werbel żałobny. Zapalony znicz, ustawiony na stopniach przed głównem wejściem do pałacu, gaśnie. Orkiestra gra „Pierwszą Brygadę". Podniosła uroczystość oddania hołdu przez wojsko pamięci Wodza jest zakończona.

Lechja zdobywa drużynowe mistrzostwo w boksie

W niedzielę wieczorem odbył się w hali sportowej finałowy mecz o bokserskie mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy Hasmoneą a Lechją. Wygrała drużyna Lechji w stosunku 10:6, zdobywając w ten sposób definitywnie mistrzostwo okręgu. Przebieg poszczególnych walk był następujący:

w wadze muszej Górecki (L) wygrał w 3 rundzie przez k-o z Sandlerem (H)

w wadze koguciej Sidelnikom (L) wygrał w 4 rundzie na skutek poddania się Noszkesa (H).

w wadze koguciej Sidelnikow (L) wygrał na pkt. z Ackermanem (H).

w wadze lekkiej Sprung (H) pokonał na pkt. Sauera (L).

w wadze pół-średniej Safir (H) wygrał na pkt. z Chytrykiem (L),

w wadze średniej Michniewicz (L) wygrał w 3 rundzie przez k-o z Sapożnikowem (H.).

w wadze pół-ciężkiej Fleischfar (H) pokonał na pkt. Baranowskiego (L)

w wadze ciężkiej Szkwarkowski (L) wygrał walk-overem.

Sędziował w ringu p. Fedorowicz, na punkty pp. Kleiner, Lewinter, i Marciniak. Widzów około 2000

* *

Mecz bokserski Pogoń — Rekord, nie doszedł do skutku, wobec zrezygnowania walki drużyny Rekordu, wobec czego Pogoni przyznano valk-over 16:0

Warszawianka zdobywa Pogoni mistrzostwo

WARSZAWIANKA — RUCH 1:1 (1)

WARSZAWA 10. 11. Stracony przez Ślązaków jeden punkt w Warszawie, może zepchnąć ich na drugie miejsce w tabeli i spowodować utratę mistrzostwa Polski. Gra była żywa i interesująca. W pierwszej połowie po zmiennych atakach, Kniola zdobył w 10 min. prowadzenie dla Warszawianki. Ślązacy nie umieją zdobyć się na skuteczny strzał. Wyrównanie pada dopiero w 35 min. z rzutu karnego przez Peterka. Ostatnie minuty przed przerwą należą do Ruchu, lecz Warszawianka broni się skutecznie. Po przerwie gra wyrównana, obie drużyny napróżno starają się uzyskać decydujący punkt. Zawody prowadził p. Schneider. — Widzów 4.000.

ŁKS. — POLONIA 3:1 (1:0)

ŁÓDŹ 10. 11. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gądkiewicz, Król i Müller. Polonia grała bez Bułanowa. Gra nieciekawa na bardzo marnym poziomie. Sędziował p. Arczyński. Widzów około 1.500.

CRACOVIA — WARTA 3:1 (0:0).

KRAKÓW 10. 11. Przebieg meczu był bardzo dramatyczny. Przez 60 minut w podnieconej atmosferze przy ustawicznym akompanjamencie gwizdów publiczności niezadowolonej, niezdecydowanego sędziego Krukowskiego z Warszawy. Nagół przewaga Cracovii, gra Warty ostra, okresami nawet brutalna. Do przerwy wynik bezbramkowy. Po przerwie mimo zdecydowanej przewagi Cracovii, udaje się Przybylskiemu z wypadu zdobyć dla Warty prowadzenie w 14 min., jednak tylko na kilka minut, bo już w 20 min. Malczyk wyrównuje, a następnie padają dalsze dwie bramki dla gospodarzy przez Kossoka. Widzów 4.000.

WISŁA — LEGJA 5:0 (3:0)

KRAKÓW 10. 11. Wisła była przez cały czas lepsza. Pierwsza bramka pada w 16 min. przez Artura. Dalsze dwie strzelił Łyko w 18 i 32 min. z rzutów karnych. Po zmianie pól, w 6 min. Artur strzelił czwartą bramkę a w 26 min. Habowski zdobył ostatni punkt. Legja z Martyną i Nawrotem na czele zaprezentowała się bardzo słabo.

PODGÓRZE — DĄB 0:0

KRAKÓW 10. 11. Finałowe spotkanie o wejście do Ligi zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Jak wiadomo Podgórze miało szanse wejścia do Ligi w razie uzyskania zwycięstwa conajmniej w stosunku 3:0. Ślązacy byli temsamem stu procentowymi faworytami, gdyż nieudolny atak krakowian z góry wykluczał możliwość uzyskania zwycięstwa, tembardziej, że zawodnicy Podgórza nieumieli wyzyskać wielu dogodnych pozycji. Słaba gra ataku Podgórza i doskonała postawa formacyj obronnych Ślązaków, spowodowały wynik bezbramkowy. Dąb zatem zaawansował do Ligi Państwowej. Sędziował p. Aettig. — Widzów 2.000.

* * *

POGOŃ — CZARNI 1:1 (0:1)

STRYJ 10. 11. Mistrzostwo Ligi Okręgowej. Na skutek wyniku remisowego, Pogoń wysunęła się w tabeli na drugie miejsce. Czarni wystąpili w składzie mocno osłabionym bez Chmielowskiego, Lemiszki, Migasa i Olberta. W Pogoni brakło Legaszewskiego. Prowadzenie dla Czarnych zdobył w 32 min. Niemiec, wyrównał dla Pogoni z rzutu karego w 72 min. Malina. Zaznaczyć należy, że Czarni w 12 min. przestrzelili rzut karny przez Żukowskiego. — Sędziował p. Ranisch.

CZUWAJ — POLONIA 3:2 (2:0)

PRZEMYŚL 10. 11. Zawod. tow. Polonia dość znacznie przeważała, jednak w decydujących momentach zupełnie nie strzelała. Bramki dla Czuwaju zdobyli: Dmytryszyn dwie i Dobrowolski. Sędziował p. Hubarlw.

ORLĘTA — WAMPIR 3:1 (2:1)

Dziś zostały rozegrane zawody półfinałowe na boisku L. K. S. Świteź, między drużynami Orlęta — Wampir. Wielką chlubą została okryta drużyna Orląt w dotychczasowym turnieju drużyn niezwiązkowych, pokonawszy wszystkich przeciwników, na których dotych czas napotykała się. Dla Orląt zdobyli bramki dwie Maroż i jedną Karpiński. Dla Wmpiru jedną, lewo skrzydłowy

Zjazd byłych ułanów lwowskich

Dnia 11 listopada br. odbył się we Lwowie zjazd byłych ułanów „Obrońców Lwowa“. W przeddzień zjazdu w niedzielę 10 bm. odbyło się poufne zebranie komendantów oddziałów w mieszkaniu Dr. Konstantego hr. *Dzieduszyckiego* majora W. P. Na zebraniu tem omówiono sprawy zjazdu.

Cichy poranek jesienny, na cmentarzu „Obrońców Lwowa“ przywitał swych bohaterskich synów, zebranych celem wysłuchania Mszy św. Jako dowód, że Niepodległa Polska, swych obrońców czci, w Mszy św. brała udział kompanja honorowa 40 p.p. wraz z orkiestrą tegoż pułku. Zebrani u stóp mauzoleum Ułani w skupieniu wysłuchali Mszy św., po której wygłosił kazanie ks. *Żuk*, gorącemi słowami przemawiając do zebranych „Obrońców“.

„U mogił towarzyszy broni, zebraliśmy się — mówił ks. Żuk — by nie osłabnąć na duchu, nie zrażając się licznemi przeszkodami. *By podnieść wysoko ideały już Niepodległej Polski wypisane na sztandarze. Ideał powstań osiągnęliśmy, nie powinniśmy więc uronić nic z Ducha Narodowego*“.

W dalszym ciągu kazania mówi ks. Żuk: „Bracia Ułani, nowa walka na świecie, więcej niż wojna z armatami, gazami, szczękiem karabinów maszynowych, wre teraz walka gospodarcza.. Narodowi wolnemu nie wolno nic oddać, ani jednej piędzi ziemi, ani jednej chaty, ani jednego komina fabrycznego! Na swych sztandarach. Bracia Ułani musicie wypisać *nowe hasło „Walki! Pracy! i Potęgi!“*... Musicie dbać o interesy narodowe a nie o osobiste, niech się w was zapali duch nowego ideału sprawiedliwości społecznej“.

Po Mszy św. u stóp mauzoleum poległych kolegów - towarzyszy broni, na czele ze swymi przywódcami na pamiątkę pierwszego zjazdu złożono wieniec poległym kolegom, poczem uformowawszy się w oddziały udano się do Kasyna oficerskiego 40 p.p. na uroczystą Akademję żałobną.

Teraz dopiero można było zobaczyć dokładnie uczestników zjazdu. Oto „Tatar“ Dr. Konstanty hr. *Dzieduszycki* dowódca oddziału „Tatarów“. Rotmistrz *Krynicki*, dowódca „Wilków“ Tadeusz *Nitman* rotmistrz dowódca „Maszynek“, dziś znany literat.

Akademję otworzyła orkiestra marszem żałobnym Szopena., poczem na katedrę wstąpił beznogi bohater rotmistrz. Tadeusz Nittman. Wzrokiem przywitał zebranych kolegów i w te odezwał się słowa:

„Nie ludzie wydają, stwarzają symbole, lecz cały naród; powstanie kościuszkowskie, powstanie 31 roku; po zmaganiach 63 roku, zapanowała martwa cisza. Zdawało się, że już zawalono kamienną płytą grób Polski, mogilny głos już na zawsze zamarł. Zdawałoby się słusznie, że nic już nie zdoła wskrzesić zmarłego. Lecz nastał rok 1914 pamiętny dla Polski. Początkowo bratnie serca zadrżały struchlały; brat w brata będzie godził. I znowu rozległ się głos „Wielkość [illegible] twoje Imię“. Zebrała się wtedy koło Józefa Piłsudskiego garstka tych, co ocaleli z pogromu roku 1905, młodzież z trzech zaborów“.... Myli się ten, kto mówi, że Piłsudski nie zwracał uwagi na Lwów, on wiedział, że Lwów sam własną krwią się obroni. Wiedział, że Wilno było ważniejsze, gdyż tam teror Murawjewów i carskiego knuta polskość tępił, że polskość wisi tam na włosku. Tymczasem Lwów w ciągu 50 lat wolności autonomicznej miał czas zatwardnieć w polskości i sam gotów się obronić. Idzie na Wilno i... zwycięża dwie bitwy pod Wilnem i Lwowem. Niema go pośród nas, lecz „Non omnis moriar“.

„My Ułani Lwowscy przysięgamy, że przechowamy w sercu wyryte Twe przykazania. My Ułani Lwowscy przysięgamy, ze nie uronimy żadnej spuścizny. My przysięgamy, że program Twój Polski od morza do morza, Ziemi Małopolskiej, Wilna, Śląska, nie damy! Ślubujemy!“

Podniosła ta chwila wryje się głęboko w pamięć uczestnikom zjazdu. Starzy weterani wojenni, ludzie, którzy nieraz śmierci w oczy spoglądali, stali z ręką do przysięgi wyciągniętą, przysięgając cieniom Swego Wodza.

Zkolei orkiestra zagrała piosnkę legjonową, następnie p. Strachocki wygłosił deklamację. Legjonowa pieśń „My pierwsza Brygada“.

Po Akademji uczestnicy zjazdu udali się w karnych szeregach (o przebiegu defilady donosi koresp. z miasta) na defiladę.

Po defiladzie uczestnicy zjazdu udali się do szkoły żeńskiej im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego, gdzie przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojska odbyło się uroczyste wmurowanie i odsłonięcie Krzyża Obrońców Lwowa na gmachu budynku szkolnego. Następnie udekorowano Krzyżem M. O. A. O. zasłużonych obrońców - ułanów.

Po uroczystości wmurowania Krzyża, ułani udali się do pięknie dekorowanej sali szkoły, gdzie uczestników oczekiwały już zastawione stoły. Należy wyrazić uznanie Zarządowi szkoły za położone starania. Szczególnie ładnie wypadły popisy śpiewacze uczenic tej szkoły. Sala dekorowana pięknie materjami w kolorach ułanów, t. z. niebieskiemi i karminowemi. Miedzioryt Marszałka, pod nim Krzyż Miasta Lwowa, nadawały sali poważny charakter. W czasie obiadu do zebranych i w imieniu zebranych przemówił Dr. Konstanty hr. Dzieduszycki, witając w gronie żołnierskiem przedstawicieli władz. Szczególną owację urządzono znanemu aktorowi scen polskich, mistrzowi Ludwikowi *Solskiemu*, który przybył również na to żołnierskie zebranie. Okrzyk na cześć ułanów i pierwszego polskiego ułana Beliny-Prażmowskiego wzniósł prezes Kapituły M. O. A. O. *Węgrzynowski*. W imieniu nieobecnego wojewody, przemawiał wicewojewoda M. *Sochański*.

Widmo pierwszych katakumb

Jak się żyje w państwie socjalistycznem?

Tygodnik katolicki „America“ w Waszyngtonie, zamieszcza ciekawe opowiadanie amerykańskiego katolika, który przez pewien czas przebywał w Meksyku. Opowiadanie to świadczy wymownie o tem, że obecny los katolików meksykańskich podobny jest do losu pierwszych chrześcijan podczas najgorszych prześladowań cezarów rzymskich.

W niewielkiem lecz niezwykle pięknem mieście meksykańskiem Chihuahua jest 5 kościołów i 1 katedra, prawdziwe arcydzieło architektury.

Wszystkie te świątynie są od roku zeszłego pozbawione duszpasterzy.

Nie są one zamknięte i wierni mogą się w nich gromadzić, ale nie wolno w nich odprawiać Mszy św., ani żadnych nabożeństw, nie wolno udzielać Sakramentów św.

Kościoły te na mocy zeszłorocznych dekretów są własnością państwa. Trzeba dodać, że w stanie Chihuahua pobyt kapłanów i zakonników jest jaknajsurowiej wzbroniony. Mimo to lud meksykański, głęboko wierzący i religijny, zbiera się w swych świątyniach, bez kapłanów odmawiając wspólne modlitwy i śpiewając chórem pieśni nabożne.

„Jeśli się jest jednym z wtajemniczonych — pisze korespondent „America“ — wie się dobrze, że pośród tego rozmodlonego i rozśpiewanego tłumu

ukrywa się w przebraniu kapłan, który nieznacznie kieruje modlitwami...

Z pośród tych tłumów zaledwie kilkanaście osób może w niedzielę wysłuchać Mszy św. Co niedziela kolejno coraz to inna grupa ma możność być na nabożeństwie, które oczywiście, jest jaknajbardziej zakonspirowane. Którejś niedzieli udało się nam wziąć udział wraz z kilkunastu innemi osobami w takiem potajemnem nabożeństwie. O godzinie 5 i pół zrana udaliśmy się do pewnego małego domku na przedmieściu.

Proszono nas, byśmy przyszli kolejno, po jednemu i byśmy nie dzwonili przy wejściu, a także byśmy nie zdradzili ani nazwiska ani adresu właścicieli domku przed rodziną meksykańską, u której zatrzymaliśmy się. W domu, o którym mowa, mimo, że słońce zalewało ogród, wszystkie okiennice były szczelnie zamknięte od wewnątrz i zaopatrzone w dodatku w mocne żelazne sztaby. Gdyśmy przyszli czyniono właśnie ostatnie przygotowania do Mszy św. Sprzęty liturgiczne wydobyto z różnych tajemniczych skrytek, gdzie były starannie ukryte przed rewizją. Jak się okazuje, rewizje domów prywatnych są w Chihuahua rzeczą całkiem zwykłą.

Nie ustępują one w niczem rewizjom, dokonywanym przez wysłanników GPU w Rosji sowieckiej...

Przed samą 6 godziną do pokoju wszedł cicho drobny staruszek, wyglądający na ubogiego, lub żebraka, a wraz z nim młody chłopiec. Był to oczekiwany kapłan, 80-letni starzec, który narażał się w ten sposób na długoletnie więzienie a nawet być może na śmierć. Msza św. odprawiona w tym pokoju o zaryglowanych oknach i drzwiach w zupełnej ciszy, w ciągłym lęku, że lada chwila może do drzwi załomotać banda rozbestwionych rewolucjonistów, pozostanie na zawsze w mojej pamięci....“

Wielki konkurs Philipsa

Wielką sensację wśród radjoamatorów wzbudziła wiadomość o konkursie, organizowanym przez Polskie Zakłady Philips w celu dalszej popularyzacji radjofonji w Polsce. Konkurs jest zaprojektowany na szeroką skalę i ma być przeprowadzony z olbrzymim rozmachem, o czem świadczy fakt, że wartość wyznaczonych nagród wynosi sto tysiecy złotych. Wśród nagród konkursowych znajdują się cztery nowoczesne samochody-limuzyny. Jak się dowiadujemy, udział w Wielkim Konkursie Philipsa brać mogą posiadacze tegorocznych lub zeszłorocznych modeli odbiorników, wyprodukowanych w Polskich Zakładach Philips. Bliższe informacje o warunkach konkursu Philipsa będą opublikowane w dniu 15 listopada b. r.

(x)

Trudności aprowizacyjne Niemiec

Niemiecka Centrala Hodowli Bydła wydała zarządzenie, ograniczające prywatny ubój trzody chlewnej na obszarze całych Niemiec. Ograniczenie to opiera się na przepisie, iż ubój prywatny trzody chlewnej dozwolony jest tylko na podstawie specjalnego zezwolenia Centrali, wydawanego na określonych warunkach.

Sytuacja na niemieckim rynku nabiałowym dotychczas nie uległa większej zmianie na lepsze. Jakkolwiek produkcja masła nie osiągnęła jeszcze najniższego poziomu, to jednak przydziały masła w ostatnim tygodniu — jak przyznaje prasa niemiecka — ledwie wystarczały na pokrycie zapotrzebowania. W związku z tem prasa niemiecka zaczyna coraz częściej i obszerniej omawiać te sprawy. „Berliner Tageblatt“ poświęcił kwestji braku masła i mięsa artykuł wstępny, w którym oświadcza m. in., że zmniejszenie zaopatrzenia ludności w masło jest faktem niezaprzeczalnym.

Nadprezydent prowincji nadreńskiej mianował jednego z kierowników powiatowych partyj nadzwyczajnym pełnomocnikiem do spraw „jednolitego“ uregulowania oraz zabezpieczenia przydziału tłuszczu i mięsa w okręgach Essen — Düsseldorf oraz Kolonja — Akwisgran.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Umowa handlowa z Niemcami

(—) Z niekłamanem zadowoleniem przyjęła prasa niemiecka wiadomość o podpisaniu polsko-niemieckiej umowy handlowej, podkreślając przytem, iż jest to nowy dowód „przyjaźni" polsko-niemieckiej, akceptowany również przez rząd, na którego czele stanął premjer Kościałkowski. „Kurs polsko-niemieckiego porozumienia — twierdzi „Frankfurter Ztg." — wbrew innym podszeptom jest nadal w Warszawie prowadzony". Istotnie porozumienie to, jeśli uwzględnimy w tej chwili wyłącznie odcinek gospodarczy, trwa od r. 1933. Jesienią bowiem 1933 r. po wprowadzeniu nowej taryfy celnej w Polsce, zawarty został rozejm między oboma stronami, a 7-go marca 1934 r. nastąpiło ostateczne zniesienie zarządzeń bojowych. Dnia 11-go października 1934 r. zawarto układ kompensacyjny, który jednak w praktyce wykazał braki. Wreszcie obecnie zawarto umowę, która wejdzie w życie prowizorycznie dnia 20 listopada b. r., a w razie ratyfikowania jej przez parlamenty będzie obowiązywać przez rok.

Nie mamy w tej chwili zamiaru analizować pewnych zjawisk, które towarzyszyły dość upornie w pierwszej fazie toczącym się rokowaniom układowym; faktem jest jednak, że w okresie ostatnim inicjatywa w kierunku rozszerzenia przedmiotu rokowań i zawarcia układu gospodarczego na znacznie rozszerzonej podstawie, wyszła ze strony niemieckiej.

Czy wpłynęły na to trudności aprowizacyjne w Trzeciej Rzeszy, czy rosnąca konkurencja innych państw na rynku polskim, czy kurczący się eksport niemiecki, czy czynniki polityczne — tego w tej chwili badać nie chcemy. Interesującem jest przy tem zjawisko, że Polsce przyznano wyższy kontyngent na wywóz świń, mimo, iż w okresie Republiki Weimarskiej, ze względu na stanowisko rolniczo-hodowlanych kół Niemiec, o poważniejszym eksporcie z Polski ani marzyć nie można było.

Z czysto gospodarczego punktu widzenia nowy układ **nie daje Polsce żadnych specjalnych korzyści** — tembardziej, że moralność handlowa Niemiec w całym świecie stoi pod poważnym znakiem zapytania. Dewiza bowiem Trzeciej Rzeszy jest, **nie płacić.** Nie płacą przez to Niemcy obecnie nikomu niczego: nie płacą odszkodowań wojennych, nie płacą pożyczek zagranicznych, nie płacą zobowiązań towarowych. Sama Polska posiada w Niemczech około **70 miljonów zł. „zamrożonych"**, za artykuły pierwszej potrzeby, nie licząc sum należnych nam w formie zwrotu wydatków kolei polskich za t. zw. mały i duży „tranzyt".

A ponadto traktaty, jakie zawiera Polska w latach ostatnich wykazują coraz mniejszą nadwyżkę wywozu nad przywozem.

Sięgnijmy po przykłady:

Zawarliśmy układ **z Anglją** i oto stosunek wywozu do przywozu zaczyna się pogarszać. W pierwszych 8 miesiącach roku bieżącego wywieźliśmy do Anglji towarów za 114 milj. złotych, natomiast w tymże okresie roku ubiegłego za 130 milj. zł. Natomiast przywóz z Anglji wzrósł w tym samym czasie z 54 milj. na 74 milj. zł.

Wobec tego nadwyżka wywozu nad przywozem, tak ważną dla naszego bilansu płatniczego, zmalała z 76 milj. do 40 milj. zł.

Zawieramy układy **z Niemcami** i znów widzimy **to samo zjawisko.** W całym roku 1934 przywóz z Niemiec do Polski osiągnął wartość 103 milj. zł., natomiast wywóz do Niemiec — 160 milj. zł. A jeśli weźmiemy pod uwagę pierwsze 8 miesięcy roku ubiegłego i bieżącego, to w r. 1934 wywieźliśmy towarów za 111 milj. zł., przywieźliśmy za 69 milj. zł. Nadwyżka wynosiła zatem wciągu 8 miesięcy 42 milj. zł. W tym samym okresie roku bieżącego przywóz wzrósł do 82 milj. zł., wywóz zmalał do 92 milj. zł.,

wobec czego dodatnie saldo skurczyło się do 10 milj. zł.

Nie jest tajemnicą, że Niemcy dążą i dążyć będą do zupełnego zrównania wywozu i przywozu polsko-niemieckiego, a wtedy zjawia się pytanie, gdzie szukać należałoby nadwyżek handlowych, tak **potrzebnych dla zrównoważenia naszego bilansu płatniczego.**

Przejdźmy jednak pokrótce do szczegółów, które częściowo znane są naszym czytelnikom z numerów poprzednich.

Przewiduje się pomiędzy Polską i Niemcami zwiększony obrót towarowy **na sumę 175 milj. zł. dla każdej ze stron.** Skoro jednak nasz wywóz do Niemiec osiągnął w r. 1933 wartość 168 milj. zł., a w r. 1934 — 162 milj. zł., to czy podwyżka ta (rozszerzona podstawa) jest istotnie tak poważna. Dla Niemców korzyści będą większe — ich wywóz wzrośnie poważnie.

Nasz wywóz pozostanie głównie **wywozem rolniczym,** co Niemcy notują jako pójście po linji polskiego ministerstwa rolnictwa.

Wywozić będziemy przedewszystkiem **drzewo** (za 40 milj. zł.), głównie okrąglaki, tarcice i forniery, te ostatnie jednak w małej ilości. Drugie miejsce zajmą **świnie** (38 milj. zł.) oraz **bydło,** w związku z czem zawarto specjalny **układ weterynaryjny.** Niemcy wyrazili gotowość udzielenia Polsce prawa przewożenia tranzytem mięsa, bydła i trzody.

Dalsze miejsca w naszym wywozie zajmą **gęsi, masło, ser, jaja, spirytus.** Co do gęsi, to Polska uzyskała zniżkę celną, podobnie jak na bydło hodowlane, eksportowane przez Gdańsk. Wzamian za to Polska udzieliła **zniżek** na trzy wody mineralne, piwo eksportowe, kilka środków pomocniczych do produkcji wyrobów gumowych, jeden gatunek papieru, oraz niektóre zabawki.

Będziemy też wywozić **wyroby hutnicze, cynk i produkty naftowe.**

Natomiast Niemcy przywozić będą do Polski **wyroby przemysłowe,** w pierwszym rzędzie **maszyny** (między innemi tekstylne i obrabiarki) i chemikalia. — Berlin liczy również na zbyt samochodów i motocykli.

Handel polsko-niemiecki oparty został zasadniczo na klauzuli **największego uprzywilejowania,** a co do płacenia, to stosowany będzie skomplikowany system **clearingowy,** oparty o Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego w Warszawie i Deutsche Verrechnungskase w Berlinie. Eksporterom płacić będą po swych stronach te dwie instytucje. Nad czynnościami Tow. Handlu Kompensacyjnego czuwać ma specjalny komisarz rządowy pod kontrolą samorządu gospodarczego.

Wysunęliśmy wszystkie możliwe zastrzeżenia i z troską śledzić będziemy dalszy rozwój stosunków, zwłaszcza na odcinku „zamrożonych" należności, jakości towaru i linję rozwoju naszego importu z Niemiec i eksportu z Polski.

Obniżenie opłat rejestracyjnych

Izba Przemysłowo - Handlowa komunikuje, iż na podstawie uchwały zebrania plenarnego Izby z dnia 24 października 1935, opłata za rejestrację umów o naukę w przemyśle rejestrowanych w myśl art. 116 prawa przemysłowego w Izbie Przemysłowo-Handlowej obniżoną została do 2 zł od umowy.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Giełda warszawska

Warszawa 11. XI. 1935

5 proc. poż. budowlana	40·—
4 proc. poż. inwestycyjna	111·50
3 proc. poż. inwest. seryj.	117·—
4 proc. poż. konwersyjna	66·—
5 proc. poż. kolejowa	56·—
6 proc. poż. dolarowa	77·75
4 proc. poż. dolarowa	51·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·85
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·73	Praga	21·97
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	360·85	Szwajcarja	172·80
Londyn	26·17	Włochy	43·20
N. Jork	5·31	Berlin	213·—

Giełdy zagraniczne

Londyn 11. XI. 1935

N. Jork	4·92·	Zurych	15·14
Paryż	74·79·	Praga	110·25
Berlin	12·24·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·25	Hiszpanja	
Bruksela	29·13·	Wiedeń	26·27
Rzym	60·62·	Warszawa	26·13

JÓZEF BIENIASZ. 51

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Te i tym podobne kłopoty z niedźwiedziem wspominano po jego zniknięciu jako wypadki zabawne, lub godne uwagi. Turul zbliska nieraz uciążliwy, zdaleka stał się drogi. Sam Gozdawa odbywał często dalekie wyprawy z psem, w poszukiwaniu za zbiegłem. Bał się, czy miś nie wpadł znów w sidła, jak zeszłego roku, lub nie zdycha z głodu w jakim wilczym dole, ale gdy minęło lato a Turul nie wracał, nabrał i on przekonania, że jeśli niedźwiedź żyje, to sprzeniewierzył się ludziom i pozostał na stałe w puszczy.

Tragiczne wypadki z przed pięciu lat zacierały się powoli w umyśle Gozdawy. Surowe, pierwotne otoczenie, poszumy lasów i monotonna modlitwa Salatruka, miast ludzkiej wrzawy, leczyły niezawodnie najboleśniejsze rany. Gozdawa doszedł do całkowitej równowagi i czułby się nawet zupełnie dobrze, gdyby nie troska o syna. Chłopiec liczył już 10-ty rok życia i poza dziką knieją nie widział świata Bożego. Jeśli mieszkanie na głuchem odludziu odpowiadało duchowemu nastawieniu ojca, który przeżył znaczny szmat życia, to z tego nie wynikało, żeby dziecko wyrastało na dzikusa. Jacek uczył się coprawda w domu pod jego kierunkiem i był chłopcem niezwykle pojętnym, ale dlatego właśnie nie należało go chować zdala od życia i ludzi.

Mimo to Gozdawa nigdy nie myślał o całkowitej likwidacji Ustronia. Znaczne obszary w rozlewisku Salatruka, zwane przez ludność okoliczną Czortowem uroczyskiem, stanowiły tak samo jego własność, jak Gozdawice. Tu był pierwszorzędny majątek leśny, nietknięty **ludzkim toporem,** tam majątek ziemski. Co więcej, Gozdawa tak polubił swój dziki rezerwat, że rozmyślał nieraz nad wybudową dróg, umożliwiających dotarcie do najdalszych zakątków kniei. Wszak rosły tu w olbrzymich ilościach prastare świerki wysokogórskie, szumiały poważnie w miejscach zacisznych bezcenne limby. Gdyby je bodaj w części przewieźć w doliny, majątek ten, dziś zupełnie nierentowny, opłacałby się sowicie.

Ażeby kwestję kształcenia chłopca ostatecznie rozstrzygnąć, Gozdawa postanowił jednego dnia, po naradzie z Jędrzejem, oddać Jacka w jesieni do szkół. On sam nie mógł się zdecydować na powrót do rodzinnej wsi. Stary sługa miał odwieźć panicza do miasta i umieścić w zakładzie, mimo energicznych protestów chłopca, który sobie nie wyobrażał życia bez ojca. Jacek miał spędzać w Ustroniu tylko wakacje, gdyż przyjazd również na święta był fizycznem niepodobieństwem z powodu trudności komunikacyjnych, bowiem w tych okolicach nie znano jeszcze, co to kolej żelazna. Owe głuche pustkowia łączyły z dalekiem miastem jedynie szlaki, lub płaje, prowadzące poprzez dziewicze bory, gdzie roiło się od grubego zwierza, nie mówiąc o niebezpieczeństwach, grożących ze strony band zbójeckich. Te grasowały niedaleko w lasach koło Jamnej i Jaremcza, łupiąc dwory, rabując Ormjan i Żydów, którzy prowadzili handel na granicy Węgier.

Upalny sierpień dobiegał końca i zbliżał się termin odjazdu Jacka. Chłopak stracił jakoś nagle zapał do nauk i nie chciał się rozstawać z ojcem, gdy niespodziewany splot wypadków zrządził inaczej, niż to umyślił ludzie.

Jednej nocy poderwało mieszkańców samotnej leśniczówki gwałtowne dobijanie się do drzwi i okiennic. Nieszczęście chciało, że w tym właśnie czasie Rozbój zawieruszył się znów na całą noc w borze i nie patrolował dokoła obejścia, jak to było jego psim obowiązkiem. Fakt, że jacyś ludzie odważyli się zapuścić na Czortowe uroczysko i to wśród nocy, był zdumiewający. Zdarzyło się coś nadzwyczajnego. Zbudzony Gozdawa zdjął fuzję ze ściany i opatrzywszy broń, podszedł do drzwi.

— Kto tam? — zapytał ostro.

— A dyć to ja, Pietrek — dał się słyszeć ze dworu głos pastucha, który w lecie sypiał zreguły na stogu siana.

— Czego chcesz gamoniu o tym czasie? — rozgniewał się nie na żarty dziedzic.

— Jacyś ludzie zabłądzili w borze i chcą się widzieć z panem dziedzicem. Powiadają, że ich zbóje napadli wedle Pantyrskiej Przełęczy i ciężko poranili...

— Ilu tych ludzi?

— Trzech. Jeden leży bez duszy pod ścianą, tak mu ano dojechali...

— Ratunku! Pomocy! — posłyszał Gozdawa obcy głos.

Gospodarz domu przestał się wahać. Nie ulegało wątpliwości, że w borze spotkało kogoś nieszczęście. Jego obowiązkiem było przyjąć podróżnych w dom i rannego opatrzyć. Wszak w tych dzikich, odludnych stronach nie było trudno o przypadek. W dodatku zaniepokoiła go na serjo wiadomość o zbójeckim napadzie, dokonanym w niedalekiej od Ustronia odległości.

Nie rozstając się ani na chwilę ze strzelbą, otwierał ciężkie drzwi z zasuwy. Stary Jędrzej, którego też zbudziło kołatanie, przyświecał łuczywem.

Jakoż pod drzwiami leżał bez ruchu obandażowany człowiek. Obok stali dwaj nieznajomi, barczyści mężczyźni ubrani w góralskie, bogato wyszywane kożuszki. Uchylając kapeluszy, pochwalili Pana Boga i prosili o pomoc dla rannego towarzysza.

Zarówno wygląd tych ludzi, jak sposób zachowania się, nie spodobał się odrazu gospodarzowi, ale gdy to bądź należało tę kwestję jakoś wyjaśnić. W danym razie miał do czynienia tylko z dwoma, gdyż trzeciego nie brał w rachubę. Ufał przytem nigdy niezawodzącej broni i własnym, krzepkim mięśniom.

C. d. n.

Litewska megalomanja

Wystarczy kilka miesięcy pobytu w Litwie, aby przekonać się, iż niewielkie to państwo, liczące zaledwie dwa miljony dwieście tysięcy mieszkańców, nic nie ma wspólnego z owym romantyzmem, z jakim Polacy przywykli je sobie wyobrażać.

A nawet, gdy się obserwuje życie tego wysoce zmaterjalizowanego narodu, którego symbolem stał się „bekon i masło", dochodzi się mimowoli do przekonania, że ów romantyzm, którym zwykliśmy otaczać Litwinów, wogóle nigdy nie istniał, chyba... w poetyckiej wyobraźni Mickiewicza.

„Podróże kształcą" lubili mawiać dawni Polacy. Rzeczywiście przysłowie to nic nie straciło na swej wartości. Gdy się podróżuje po świecie i czas pewien przebędzie się na terenie Litwy, dochodzi się mimowoli do przekonania, że jedną z najbardziej rzucających się w oczy cech tego państwa jest jego posunięta wprost do śmieszności — megalomanja.

Swojego czasu na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie odbywał się wiec akademicki w sprawie „odzyskania zagrabionego przez Polaków Wilna". Jeden ze studentów, chcąc zwrócić uwagę słuchaczy, że Litwa jest w trudnem położeniu międzynarodowem, użył zwrotu „my, jako państwo małe"... zanim jeszcze dokończył swej myśli, powstał tak niesamowity wrzask i trzaskanie pięściami, że młodociany mówca z guzami na czole musiał zmykać z mównicy. Zaś mówca następny potępił go, gdyż „Litwa jest państwem, z którem liczy się cała Europa i od Litwy tylko zależy układ sił w północno - wschodniej Europie, więc niema powodów do wywarzania komplek su niższości".

Komentarze są chyba zbyteczne. A oto drugi obrazek. Gdy w Lidze Narodów debatowano nad tem, czy należy zastosować sankcje wobec Włoch, prasa litewska roiła się od artykułów tak zatytułowanych: „U. S. A. nie przyłączy się do sankcyj — czy przyłączy się Litwa?", „Czy sankcje będą skuteczne, jeśli nie przyłączy się do nich Litwa?", „Od Litwy zależy kto zwycięży: Włochy czy Abisynja", „Polityka Litwy a polityka Anglji w sprawie sankcyj antywłoskich" itd. itd. itd.

Obok tej, chociaż śmiesznej w gruncie rzeczy, jednak nikomu nieszkodzącej, megalomanji — istnieje jeszcze jedna manja, polegająca na przywłaszczaniu sobie różnych wielkich ludzi. Oczywiście, najbardziej poszkodowanymi są Polacy, gdyż ich to najwięcej zostało zaliczonych w poczet Litwinów.

Ogólnie jest znanym fakt, że w Litwie uważa się, iż tacy ludzie jak: Mickiewicz, Kościuszko, Matejko, Moniuszko, Orzeszkowa — to są autentyczni Litwini, którym „przewrotni Polacy" wypaczyli właściwe nazwiska, gdyż dawniej nazywali się Mickiawicziuss, Ozeszkienie, Kaszciuszka itd.

Również „niezbicie" jest udowodnionem, że wspaniały wojownik polski, wielki hetman Karol Chodkiewicz, to był nikt inny, jak poprostu „Lietuviu žmogus (litewski człowiek) nazwiskiem Kutkus.

Nie pominięto również i naszego słynnego śpiewaka Jana Kiepury. Zaliczono go do szerokiego koła spolszczonych Litwinów, gdyż słowo Kipura po litewsku znaczy czapka. Odtąd w filmach śpiewa Jonas Kipura, a nie Jan Kiepura.

Jednakże tego wszystkiego okazało się dla Litwinów jeszcze zamało. Zapragnęli oni posiadać w swych szeregach kogoś bardziej egzotycznego i oto litewscy mężowie nauki odkryli, że babka Mussoliniego była Litwinką i że tem samem Il Duce ma w sobie krew litewską. Sąd prosty wniosek, że powinien się on nazywać Masziulis, a nie jakiś tam Mussolini.

Oprócz tego oficjalnego sposobu robienia Litwinów, istnieje jeszcze drugi, zakrawający już na duchowe raub ritterstwo. Oto np. w Litwie wielkiem powodzeniem cieszą się przekłady z polskiego języka, tylko że olbrzymia większość czytelników często nie orjentuje się, iż to... są przekłady. Z okładki książki można się dowiedzieć, że ją napisał niejaki Stephonas Żeromskis, albo Władas Reymontas, przyczem na próżno szukać byłoby zaznaczenia, iż jest to przekład, a tembardziej z polskiego.

Niedługo w Litwie wyjdzie ustawa o litwinizacji nazwisk. Każdy kto nie udowodni papierami swego nielitewskiego pochodzenia, będzie musiał zmienić nazwisko, tak, by ono brzmiało z litewska.

Jak wiadomo, w Litwie jest bardzo dużo Polaków i w ich nazwiska godzi przedewszystkiem nowa ustawa. Nie wystarczy obecnie już dopisać do nazwiska as lub is, by je zlitwinizować, a trzeba wogóle zmienić jego trzon, aby wyrażał on to, co znaczy po litewsku. Łatwo jest zrozumieć, jakie zamieszanie wywoła ta niesamowita ustawa. Oto np. p. Hutten - Czapski ma się odtąd nazywać Skribielis - Kipuraitis, Domowicz — Namaitis, a Chrapowicki — Nasraitis.

Tak właśnie bawią się nasi „romantyczni" Litwini, jakby nie mieli żadnych innych zmartwień nie przesiąk niętych zapachem bekonów.

Zasłużona organizacja

Mało może kto śledzi pracę, prowadzoną bez rozgłosu, cicho, a przedewszystkiem ofiarną — **„Arcybractwa Nieustającej Adoracji i Niesienia Pomocy Ubogim Świątyniom we Lwowie".**

Arcybractwo to założone przed 60-ciu zgórą laty, oprócz celów religijnych — podjęło w ostatnich kilkunastu latach myśl niesienia pomocy ubogim katolickim świątyniom polskim.

Myśl ta, w warunkach kresowych, gdzie wiejski kościółek katolicki, jest ostoją nie tylko wiary, lecz także i polskości, okazała się w swej realizacji konieczną, a równocześnie spotkała się z ogólnem uznaniem społeczeństwa, a przedewszystkiem władz kościelnych i państwowych.

Wielkie swe zadanie kościelne i obywatelskie spełniło i spełnia Arcybractwo, gdyż wiele kościołów, ograbionych w czasie zamieszek wojennych, zaopatrzyło w nowe sprzęty i paramenty kościelne liturgiczne.

Ze sprawozdania Arcybractwa z tego działu pracy dowiadujemy się, że rozdano dla kresowych szczególnie kościołów i kaplic, nie wyłączając kościołów innych dzielnic Polski, jak i Polonji zagranicznej — przeszło 1.500 ornatów i tyleż kap, oraz wielką ilość innych sprzętów, których niepodobna na tem miejscu wyliczyć.

Oprócz wykonywania nowych paramentów Arcybractwo zajęło się i zajmuje naprawianiem starych paramentów.

Zaznaczyć tu należy, że bardzo wiele paramentów niszczy się przez nieumiejętne naprawianie, przez co ginie niejeden cenny zabytek sztuki tkackiej, czy zdobniczej, albo też wiele paramentów wyrzuca się, jako nieużyteczne.

I tu niemała zasługa Arcybractwa, które stara się przez umiejętną naprawę, pod kierownictwem fachowych sił — uchronić drogie czasem, a niedoceniane co do wartości artystycznej lub zabytkowej, paramenta.

Wszystkie zatem kościoły winny skorzystać z ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy Arcybractwa i tam skierować wszelkie mniej lub więcej nadniszczone paramenta do naprawy, wzgl. przekazać je na cele i do rozporządzenia Arcybractwa.

Na wielkie zapotrzebowanie paramentów, przy wzmożonej akcji budowy kościołów i kaplic na kresach — Arcybractwo z powodu braku odpowiednich funduszów i pomocy, odpowiedzieć nie może. W małej zaledwie ilości uwzględnia obecnie wpływające coraz to nowe prośby. Dlatego

winniśmy poprzeć te tak pożyteczną placówkę,

przez przyjście z jakąkolwiek pomocą. Kierownictwo Arcybractwa chętnie sprzedaje nowe, u siebie wykonane paramenta, lub naprawia po cenach bardzo niskich, z czego uzyskany dochód przeznacza na pomoc dla ubogich kościołów i kaplic.

Omawiając oraz oceniając pracę tej tak pożytecznej organizacji, nie można pominąć wielkich przedewszystkiem zasług, jakie położyła około tej pracy, p. Natalii Horodyskiej, znanej i nieocenionej działaczki kościelno-narodowej na kresach.

Dodajemy od Redakcji, że po wszelkie informacje w powyższych sprawach należy zwracać się na adres: Prezydentka Arcybractwa Natalja Horodyska, — Lwów, Ujejskiego 8 b.

Ks. R.

Prostym sztychem

I za to ich kochać?

B. minister Witold Chodźko zamieścił w jednym z ostatnich zeszytów „Lekarza Polskiego" artykuł o handlu kobietami, gdzie m. in. podał fakt następujący:

„Policja rumuńska zdołała pochwycić tajemniczy okręt, krążący od szeregu lat po Morzu Czarnem, a noszący nazwę „Constantinopol" i oficjalnie przeznaczony do przewozu owoców od portu do portu.

Wtajemniczeni wiedzieli, że „Constantinopol" jest w istocie pływającym domem rozpusty, zaopatrzonym stale w „wyborowy i wciąż odnawiany zastęp młodych kobiet", ukrywanych w luksusowych kabinach pod pokładem poza skrzyniami z pomarańczami i daktylami. Dziewczęta które przez kilka tygodni stanowiły właściwy ładunek okrętu t o p i o n o w m o r z u z c h w i l ą, g d y z d o b y t o n o w y z a p a s „ż y w e g o t o w a r u". Załoga składała się z samych przestępców kryminalnych"...

Nawiązując do tego potwornego faktu pisze „Gazeta Polska":

„Podczas, gdy społeczeństwo, podobne do naiwnego strusia, uważa, że niema nic niepokojącego w zagadnieniu prostytucji, skoro go sie nie będzie poruszać, d z i e j ą s i ę r z e c z y n a j o k r u t n i e j s z e, które przewyższają swoim ponurym scenarjuszem najbujniejsze pomysły powieściopisarzy kryminalnych..."

Następnie na podstawie sprawozdania urzędowego komitetu rzeczoznawców, który przeprowadził badania w sprawie handlu kobietami „Gazeta Polska" stwierdza, że „P o l s k a j e s t j e d n e m z n a j g ł ó w n i e j s z y c h „ź r ó d e ł d o s t a w y", obficie wyzyskiwanem przez handlarzy poszukujących kobiet..."

A kto trudni się tym haniebnym procederem?

„Gazeta Polska", której chyba trudno zarzucić jakieś specjalne żydożerstwo, pisząc o krzyżowej drodze polskich dziewcząt, wywożonych z karju podaje:

„Z chwilą kiedy handlarz i jego ofiary staneli na ziemi argentyńskiej otacza ich swą opieką potężna organizacja handlarzy żywym towarem w Buenos Aires, złożona przeważnie z ż y d ó w p o l s k i c h, która nosiła do niedawna nie przynoszącą nam zaszczytu nazwę „Varsovia".

I za to mamy żydów kochać?

KIKI

Kolekcjonerzy starych samochodów

W Hollywood rozwinął się od niedawna nowy rodzaj handlu. Powstało kilka specjalnych przedsiębiorstw, zajmujących się wypożyczaniem dla wytwórni filmowych.., starych samochodów. Dostać tam można wszystkie modele, począwszy od roku 1890.

Ceny tych starych gratów są bardzo rozmaite, a nieraz wcale wysokie. Tak np. samochody produkowane w roku 1913 są znacznie droższe od samochodów z roku 1903,

Do najrzadszych okazów należą zwykle taksówki z roku 1914. Jest to zresztą łatwo zrozumiałe, skoro sobie uprzytomnimy, że w pierwszych miesiącach wojny zarekwirowano wszystkie taksówki — i żadna z nich prawie nie wróciła już do życia „cywilnego".

TURYSTYKA CELOWA.

Celem połączenia przyjemnego z pożytecznem „Intourist" organizuje w zimowym sezonie turystycznym prócz zwykłych wycieczek turystycznych, szereg specjalnych wycieczek do ZSRR., mających na celu zaznajomienie uczestników z poszczególnemi dziedzinami życia kulturalnego i przemysłowego.

Otwiera sezon wycieczka przemysłowa, która odbędzie się w listopadzie. Wycieczka ta jest specjalnie interesująca dla kierowników większych przedsiębiorstw przemysłowych, inżynierów, techników itp. Uczestnicy tej wycieczki uzyskają możność zwiedzenia szeregu większych fabryk i zakładów przemysłowych w Moskwie Leningradzie, Charkowie, Kijowie i m. Gorkij.

W grudniu odbędzie się specjalna wycieczka pedagogiczna, uczestnicy której zaznajomią się z ałokształtem i metodami pracy pedagogicznej, poczynając od przedszkoli, a kończąc na wyższych uczelniach.

Uczestnicy wycieczek dla lekarzy, które odbędą się w listopadzie, grudniu b. r. oraz lutym p. r. zwiedzą szereg zakładów leczniczych Moskwy, Leningradu, Charkowa i innych miast oraz zakłady balneologiczne (kąpieliska), uzdrowiska Krymu i Kaukazu.

Miłośników teatru i muzyki zainteresuje wycieczka teatralno - muzyczna, zapowiedziana na grudzień r. b.

Wreszcie w styczniu p. r. odbędzie się specjalna wycieczka dla interesujących się artystycznym przemysłem chałupniczym.

Uczestnicy wszystkich wymienionych wycieczek spędzą przyjemnie czas, pogłębiając jednocześnie swe wiadomości w interesujących ich dziedzinach.

Ceny wycieczek zostały w tym sezonie znacznie zniżone.

Informacyj udzielają wszystkie przedstawicielstwa Intourista w Polsce.

CO DZIEŃ NIESIE?

12 LISTOPADA	Wtorek
Wsch. sł. g. 6·47 m. Zach. sł. g. 3·54 m.	5 Braci Męcz. Sroda Stanisława

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek 12. 11. g. 8 wiecz. Ab. 1. Ceny najniższe. „Muzyka na ulicy"

Środa 13. 11. g. 8 wiecz. Ab. 4. „Wielki Fryderyk"

Czwartek 14. 11. g. 8 wiecz. Ab. 4. „Wielki Fryderyk"

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 12. 11. nieczynny.
Środa 13. 11. nieczynny.
Czwartek 14. 11. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: Miłostki (Liebelei) Artura Schnitzlera.
CASINO: „Sen nocy letniej" Szekspira, reż. Reinhardta.
CHIMERA: „Piekło" Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Dwaj hultaje"
KOPERNIK: Hr. Monte Christo.
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: Piotruś.
PALACE: „Epizod" z Paulą Wessely.
PAN: „Audjencja w Ischlu" Schabol i M. Eggert.
PAX: „Św. Franciszek z Assyżu" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską"
STYLOWY: „To lubią mężczyźni" — i rewja.
ŚWIT: „Weronika" z Franciszką Gall.
TON: „Księżniczka" Silvia Sidney.
WANDA: „Carioca" oraz „Porwanie"

Dekoracja przemyskich rzemieślników

Dziś w południe w salonach recepcyjnych starostwa przemyskiego odbył się uroczysty akt dekoracji rzemieślników przemyskich, odznaczonych dyplomami przez p. Ministra Przemysłu i Handlu. Odznaczeni zostali pp. Karol Janicki, st. cechmistrz fryzjerów, Eisig Schlusselberg, mistrz złotniczy i przew. komisji egzaminacyjnej dla złotników, Józef Klepacki budowniczy i prezes Zw. Cechów Bystrzycki, właściciel tartaku. Władysław Wojnar mistrz cechu metalowców, i Antoni Wajda mistrz masarski.

Do odznaczonych przemówił starosta Remiszewski, podnosząc w serdecznych słowach ich zasługi około rozwoju rzemiosła. W uroczystości wzięli udział prezyd. miasta Chrzanowski, prez. Izby Rzemieślniczej lwowskiej Gustaw Pammer w towarzystwie dyr. Hamerskiego, poseł ziemi przemyskiej Leon Sapieha, reprezentanci miejscowych organizacyj rzemieślniczych i gospodarczych i in.

Zabójstwo żony leśnika

Onegdaj wieczorem we wsi Stulsko powiatu żydaczowskiego, nieznany sprawca oddał przez okno strzał rewolwerowy do mieszkania Tadeusza Płaszewskiego, dozorcy lasów fundacji hr. Skarbka, przyczem kula trafiła stojącą obok okna, żonę dozorcy Katarzynę w prawą łopatkę, wychodząc w okolicy prawej piersi, skutkiem czego Płaszewska zmarła. Tłem zrobni jest prawdopodobnie zemsta osobista przeciw Płaszewskiemu. Dochodzenia w toku.

Kronika lwowska

Załamanie się skoczni na Pohulance

(a) W czasie pobytu na Pohulance o południowej porze pewne towarzystwo oglądało wybudowaną tam skocznię, przyczem dokonywano zdjęć fotograficznych. W pewnym momencie **skocznia załamała się a znajdujący się na niej Stanisław Marcinkowski, liczący 18 lat, oraz Kazimierz Olszewski, liczący 22 lat spadli na ziemię,** przyczem pierwszy z nich doznał zwichnięcia nogi, a drugi potłuczenia na całem ciele. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz Pogotowia Ratunkowego, który przewiózł następnie obu do szpitala powszechnego.

Skon ofiary wypadku samochodowego

(a) Pisaliśmy wczoraj o wypadku samochodowym, który wydarzył się w sobotę w Aleji Marsz. Foch, gdzie szofer autodorożki nr. 8636, Józef Schul najechał na przechodzącego przez jezdnię Henryka Mandla, robotnika dziennego. Mandla, który doznał ciężkiego okaleczenia głowy, szofer przewiózł w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Mandel skutkiem odniesionej rany zmarł wczoraj na sali szpitalnej.

Młodociany nożowiec z Lewandówki

(a) Wczoraj wieczorem na Lewandówce między kilku wyrostkami wynikła bójka, w której 16-letni Michał Stroński (ul. Sienkiewicza l. 16) przebił nożem 14-letniego Eugenjusza Koszalę, pomocnika krawieckiego. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego. Za Strońskim, który jest służącym w jednym z hoteli tutejszych, czyni policja poszukiwania.

Zdarzenia i wypadki

(a) *Atak wozu tramwajowego na parokonny zaprzęg.* W dniu wczorajszym o południowej porze u wylotu ul. Kubali i Piłsudskiego Antoni Pracz, motorowy M. K. E., prowdazący wóz tramwajowy nr. 736 linji „3" w kierunku ul. Zielonej, najechał na parokonny zaprzęg Jana Dachnowicza ze Zboisk. W zderzeniu oba konie doznały okaleczenia i złamane zostało koło u wozu. Wypadku w ludziach nie było.

(a) *Awanturnicy ze Sygniówki.* Do aresztów policyjnych odstawieni zostali dwaj bracia, Paweł i Władysław Solscy, zamieszkali w Sygniówce Wielkiej, pod zarzutem ciężkiego pobicia Józefa Ilkowa, któremu w dodatku skradli 20 zł.

(a) *Wystawa sklepowa zaatakowana.* Nieznani sprawcy dobranym kluczem czy wytrychem zaatakowali wczoraj o godz. 17-tej wystawę sklepu Róży Sicher przy ul. Kopernika 5 i zabrali dwa płaszcze koloru popielatego i bronzowego wartości 120 zł. Rzecz charakterystyczna, iż dozorca kamienicy, Jan Trypnik zwracał uwagę kupcowej, że koło wystawy kręcą się jacyś podejrzani osobnicy, którzy — widać — przygotowywali teren do swego występu. Wszelki ślad po nich zaginął.

Zawalenie się szopy na terenie warsztatów głównych P. K. P.

(a) Na terenie warsztatów głównych P. K. P. zawaliła się w dniu wczorajszym szopa, położona od strony ul. Pierackiego. Gruzy zawalonej szopy zatarasowały wspomnianą ulicę na przestrzeni 10 m. Wypadku w ludziach nie było.

Zagadkowa scena przy bufecie

(a) W nocy z soboty na niedzielę w sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej odbywała się taneczna zabawa. O godz. 3-ciej nad ranem wywiązała się przy bufecie awantura, uczestnik bowiem zabawy monter Władysław Binichowski (ul. Kętrzyńskiego l. 11c) miał przytrzymać Antoniego Smułkę w chwili, gdy ten rzekomo sięgnął do kieszeni jego marynarki. W Komisarjacie PP. Binichowski w stanowczy sposób podtrzymał swój zarzut, a zaatakowany nim wywołał głośną awanturę i odmówił wszelkich zeznań. Odstawiony został do aresztów policyjnych.

Komunikaty

KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA

W miłej sali Chrześcijańskiego Stow. Nauczycieli przy ul. Zyblikiewicza 12, odbyła się w dniu 10 bm. podniosła uroczystość **ku czci Chrystusa-Króla.** Uroczystość zagaił pięknem słowem p. prez. **Dr. Ignacy Dembowski**, znany zaszczytnie amator-skrzypek p. dyr. Panków odegrał z wielkiem uczuciem kilka utworów skrzypcowych, wśród których przepięknie brzmiało arcydzieło **Gounoda**, „Ave Maria" — **p. Kosnelianka** zaś odśpiewała kilka wdzięcznych utworów solowych. **Chór Medyków Weterynarji** rozpoczął i zakończył piękną uroczystość kilku pieśniami z repertuaru **Moniuszki**, poczem wszyscy zebrani odśpiewali żarliwą pieśń: **„My chcemy Boga".** — Wśród licznie zebranej publiczności na skromnej a jednak miłej uroczystości zauważyliśmy wielu dostojników Kościoła — oraz reprezentantów z p. insp. **Wojkowskim** na czele.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. dyrektora **Mieczysława Sołtysa**, urządzone staraniem Polsk. Związku Muzyków - Pedagogów odbędzie się we wtorek dnia 12 listop. 1935 o godz. 9-ej w kościele św. Mikołaja, o czem zawiadamia się p. t. Członków Związku, krewnych przyjaciół i znajomych śp. Zmarłego.

DYREKCJA KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ U. J. K. WE LWOWIE. Piekarska 69, zawiadamia, że Przychodnia chorób skórnych i wenerycznych tejże Kliniki zostaje otwarta po gruntownej przebudowie z dniem 12 bm. Przychodnia będzie czynna od godz. 8 do godz. 10-tej przedpołudniem, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

POL. TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych członków. że staraniem Sekcji Mechaników P. T. P. odbędzie się we środę 13 bm. w sali Tow. (Zimorowicza 9) odczyt p. Prof. Dr. Romana Witkiewicza pt.: „Z historji pomiarów zapomocą zwężki przekroju". Początek o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

SEKCJA NARCIARSKA SOKOŁA-MACIERZY zawiadamia swoich członków, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się 15 bm. (piątek) o godzinie 7.30 wieczór w sali Czytelni od ulicy Zimorowicza l. 8. I p.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że we środę 13 bm. o godz. 17-tej odbędzie się pokaz dla pań „Pierniki". Zapowiedziany na wtorek 12 bm. kurs jesiennych nowości trykotarskich z przyczyn od Zarządu niezależnych odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 11-ej. Przybory: druty nr. 3, szydełko nr. 2½, po 1 dkg włóczki cienkiej i grubszej. W piątek 15 bm. odbędzie się bezpłatny pokaz z resztek materjałów: worek do podróży, poduszka, przybornik. Godz. 11.30. Wszystkie te pokazy odbędą się w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

KRONIKA KRAKOWSKA

50-LECIE CHÓRU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE było uroczyście obchodzone, zwłaszcza, że zjechało około 300 byłych członków chóru z całego obszaru Państwa. Po uroczystej Mszy św. w kościele akademickim św. Anny odbyła się w Auli Uniw. Jag. Akademja na którą złożyły się przemówienia Dr. Rowińskiego, prorektora prof. Krzyżanowskiego, prof. Estreichera i prezesa Borkowskiego. W sobotę popoł. złożono na Sowińcu urnę z ziemią z pod pomnika Szopena z m. Bufallo, przesłaną przez tamtejszy polski chór, a w niedzielę 10-go odbył się koncert Chóru w Starym Teatrze.

OBRADY POSŁÓW I SENATORÓW krakowskiej grupy regjonalnej toczyły się onegdaj w województwie krakowskiem pod przew. wicemarszałka Senatu Dr. Kwaśniewskiego. Obradowano nad aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi tutejszego województwa.

WYSTAWA KSIĄŻKI I GRAFIKI, której otwarcie odbyło się w poniedziałek, 11. b. m. w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, zgromadziła wszystkie dzieła związane z osobą Marsz. Piłsudskiego. Znalazły się tu dzieła autorskie Marszałka, artykuły dziennikarskie i publicystyczne, odezwy, mowy, rozkazy, ikonografje, rzeźby, medaljony, rysunki, fotografje, plakiety Marszałka itd. Objektów wystawowych dostarczyło szereg instytucyj państwowych i prywatnych.

PRZECIW OPODATKOWANIU UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH zaprotestowały Związki pracowników miejskich w Krakowie. Protesty uchwalono na specjalnych zebraniach.

TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ ZGINĘLI wczoraj w Krakowie: Eugenjusz Górecki (l. 23) czeladnik stolarski, który wpadł pod pociąg i 9-ciomiesięczny Kazimierz Kowalski uduszony przypadkowo poduszką przez swą o rok starszą siostrę.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Dzień Wielkiej Przygody
APOLLO: Epizod
BAGATELA: Poszukiwaczki złota i rewja
MUZEUM: „Antek Policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: Kocham wszystkie kobiety
STELLA: Zamach na gen. Skałłona
ŚWIT: Karjera (M. Eggerth)
SZTUKA: Kozak i Słowik
UCIECHA: Bengali
WANDA: Kapryśna Marietta
ZORZA: „Śluby ułańskie"

Lwów w dniu Święta Niepodległości

(a). Wśród wczorajszych uroczystości, jakie zapełniły dzień 17-tej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego, na pierwszy plan wysunęła się wspaniała

defilada na pl. Halickim.

Plac przed ongiś bramą Halicką, na tle pogody dogasającej jesieni zalany dosłownie po brzegi murów nieprzeliczonem wprost mrowiem ludzkiem, które nie mogąc pomieścić się na jego obszernym terenie, zajęło gęstymi szpalerami wyloty ulic i olbrzymią masą zaległo pl. Marjacki, zajmując wszystkie stopnie pomnika. Zdala widzi się nadzwyczaj gustownie przystrojony gmach Sądu Apelacyjnego, z wszystkich kamienic łopocą liczne chorągwie, okna niby loże zalewie pomieścić mogą przygodnych widzów. Już wcześnie przed terminem defilady plac ujęty został we wzorowe formy organizacyjne, a napływająca coraz większemi falami publiczność karnie zajmuje wyznaczone miejsca. Zachowanie się tych tysiącznych tłumów pod każdym względem wzorowe i żaden też incydent, choćby na najdrobniejszym odcinku nie zwichrzył nastroju chwili.

Zbliża się termin defilady. Uroczyste **nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez Ks. Biskupa Dra Baziaka przy asyście licznego kleru dobiega końca.**

I wnet przybywają na pl. Halicki przedstawiciele władz. Armję reprezentuje insp. gen. Römmel i gen. Czuma, władze cywilne wicewojewoda Sochański, prez. Drojanowski i prezesi urzędów: Hamerski, Łaguna, Moszoro, wiceprezes Ojak i inni. Przybywa dalej Ks. Biskup Dr. Baziak, rektor Dr. Czekanowski, — Komendant wojewódzki insp. Goździewski z zast. podinsp. Schwarzem i nadkom. Kołacińskim, nacz. Wydz. Kuratorjum Koestlich, nacz. Wydz. bezp. Sambor, star. grodzki Protaszewicz, star. pow. Eckhardt, radni miejscy, liczny zastęp urzędników oraz korpus oficerski.

Wśród zebranych uwagę japoński kapitan - lotnik Kasuo Tanikawa, który przebywa w naszem mieście na stage w pułku lotniczym w Skniłowie. Kapitan japoński w płaszczu, zbliżony swym krojem do oficerskich płaszczów naszego wojska, z czapką okrągłą o wysokim otoku czerwonym, okiem bystrego obserwatora śledzi poszczególne obrazy przeglądu.

Tymczasem na podjum zajmują miejsca: insp. gen. Römmel, Ks. Biskup Dr. Baziak, wicewoj. Sochański, prez. Drojanowski oraz gen. Czuma. Niebawem rozpoczyna się defilada... Przepiękne obrazki, niby w kalejdoskopie mile bawiąc oko i radując duszę, zmieniają się przed okiem wielutysięcznych tłumów.

Na załomie pl. Bernadyńskiego odzywa się trąbka ułańska, a równocześnie ukazują się białożółte proporczyki 14 p. ułanów Jazłowieckich. Prowadzący defiladę płk. Bittner, dowódca piechoty dywizyjnej podjeżdża przed trybunę i składa raport insp. gen. Römmlowi. Na teren wylotu ul. Halickiej zajeżdża dziarsko na swych siwkach tak dobrze znana orkiestra ułańska i gra swój marsz pułkowy. **„Jadą jadą ułani — chłopcy malowani".**

Wśród dźwięków własnej orkiestry przesunęło się kilka szwadronów wraz z karabinami maszynowymi oraz oddziałami pionierskimi, budząc swą dziarską postawą ogólne uznanie. W miarę przesuwania się dalszych formacyj wojskowych rósł entuzjazm tłumów, wyładowując się potężnym wylewem uczuć w postaci okrzyków i oklasków — na widok nadzwyczaj dziarskich zastępów żołnierskich.

Przejechali ułani w kierunku pl. Marjackiego i wnet dochodzi z oddali

miarowy tupet piechoty,

prowadzonej przez płk. Dziurzyńskiego. Na froncie — jak zwyczajnie — kompanje kadetów ze starym sztandarem bojowników 1863 r., serdecznie i mile witane, to też zyskujące ogólne uznanie tłumów dzięki swej dziarskiej, wzorowej postawie. Wygląd kadeckich kompanij, maszerujących we wzorowym ordynku, pozostawał ponad wszelką pochwałą. Na tym samym poziomie utrzymywały się i dalsze kompanje pułków, pozostających załogą w naszem mieście. 19 pp. wystąpił tym roku w nowych hełmach krajowej produkcji. Przesunęły się wzorowo prezentujące się kompanje piechoty i wnet

zadudniły po bruku koła lekkich i ciężkich armat —

lwowskich formacyj artyleryjskich. Powoli przesuwały się lekkie i ciężkie działa a postawa i ekwipunek naszych artylerzystów budził w tłumach ogólne uznanie.

W tej chwili z bruku wzrok skierował się w przestworze, na którym od pl. Bernardyńskiego zarysowała się

eskadra samolotów, złożona z 15 maszyn.

Samoloty przelatywały trójkami we wzorowym ordynku, w nadzwyczajnie utrzymanem oddaleniu i w ścisłym kierunku, od którego żaden aparat nie zboczył.

Wreszcie przegląd wojskowy ukazał tłumom

zmotoryzowane formacje:

zatem motocykle i duże zainteresowanie budzące tanketki, z obsadą dwu ludzi, zgrabne, zwinne i szybkie, przesuwające się w dwu kolumnach oraz oddział samochodów ciężarowych.

Zkolei defilowały

oddziały Przysposobienia Wojskowego —

najrozmaitszych formacyj: akademickie, szkół średnich, kolejowe, pocztowe itp. Przedstawiały się również wzorowo i swym wystąpem dostroiły się do ogólnej harmonji. Skończyła się w ten sposób pierwsza część defilady: wojskowa.

Część drugą otworzyły

Związki kombatanckie,

wśród których zwracał ogólną uwagę bardzo liczny oddział Ułanów lwowskich z lat wojennych, którzy właśnie zjechali się na Zjazd do naszego miasta.

Przemaszerowały wkońcu oddziały Sokoła i harcerskie, różnorodne formacje zawodowe z własnemi orkiestrami, jak kolejowe, pocztowe, miejskie, sądowe, pracowników telefonicznych, — z serdecznem uznaniem witane zastępy inwalidów wojennych. Zamykały — jak zwyczajnie — defiladę drużyny straży ogniowych, wśród których miejska straż ogniowa zwracała ogólną uwagę, prawdziwie wojskowym swym wyglądem.

Ze świetnej, wojskowej tradycji, z dalekiej przeszłości, wyniósł Lwów i pogłębił kult dla swego polskiego Wojska. I w dniu wczorajszym dał wyraz swego entuzjazmu dla Armji i stwierdził, że tworzy wraz z nią jedną, potężną bryłę, o którą rozbić się musi każdy wrogi zapęd.

Z DZIAŁALNOŚCI P. C. K. W PRZEMYŚLU

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża powołał do życia okręg przemyski P. C. K., obejmujący 19 powiatów z siedzibą zarządu okręgowego w Przemyślu. Na walnem zebraniu okręgu dokonano wyboru zarządu okręgowego, do którego weszli pp. pułk. dr. Bałaszeskul, jako prezes, starosta Adam Remiszewski i em. pułk. dr. St. Mossing jako wiceprezesi, dyr. MKKO. Stefan Praczyński jako skarbnik, em. sędzia s. ap. Fr. Jepek, jako sekretarz, dr. Wiktor Armatys jako szef sanitarny oraz pp. em. wicepr. s. o. Wł. Baldini i instr. ośw. pozaszk. J. Michaliszyn jako członkowie Zarządu. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Wilhelm Schindler, dyr. Banku Polskiego, Jan Tarnawski nacz. II Urzędu Skarbowego i em. mjr. J. Korpak, kier. Pow. KKO.

Konkurs na projekty zdobnicze dla malarstwa ściennego

Z okazji VII. Ogólnopolskiego Kongresu Malarzy i Lakierników w Katowicach rozpisany został konkurs na projekty zdobnicze w duchu rodzimego malarstwa ściennego. Wobec zbyt krótkiego terminu dla nadesłania prac, Sąd Konkursowy orzekł, co następuje. 1) Wobec słabego obesłania konkursu, spowodowanego okresem letnim, Sąd Konkursowy przesuwa termin konkursu do dnia 15. stycznia 1936 r. 2) Sąd Konkursowy postanawia zachować nadal te same warunki konkursu z następującemi uzupełnieniami: a) wykluczone są wszelkie style historyczne, b) format kartonu ustala się w rozmiarach 60X90 cm., przyczem sam fryz ma być naturalnej wielkości, jednakże w skali dowolnej, c) wielkość deseniu ustala się na 60X90 cm.; d) kompozycja złożona z fryzu i deseniu ściennego może być wykonana w rozmiarach dowolnych. 3) Sąd Konkursowy postanawia, że nadesłane prace należy zaopatrzyć w godło; nazwisko i adres wykonawcy projektu należy umieścić w zamkniętej kopercie oznaczonej godłem. 4) Prace, nadesłane do 15. października 1935 r. zostaną uwzględnione.

Nagrody za wyróżnione przez Sąd Konkursowy projekty wyznaczone zostały w łącznej ilości 9-ciu, a mianowicie: 3 pierwsze po zł. 200; 3 drugie po zł. 150 i 3 trzecie po 100.

Bliższych informacyj udziela Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach, ul. Drzymały 13.

Uroczystość rolnicza ziemi żółkiewskiej

Przy udziale starostów powiatowych żółkiewskiego Emeryka i bobreckiego Bernatowicza, okolicznego ziemiaństwa, odbyło się dziś w Niedźwiednej koło Bojańca, staraniem Okr. T-wa Roln. zakończenie konkursu Przysposobienia Rolniczego w 10-ciu zespołach, pokaz warzyw, owoców, bydła rasy czerwonej, trzody chlewnej, maszyn rolniczych i wystawa z zakresu przetworów owocowych i przemysłu domowego, haftów etc.

Jednocześnie odbył się zjazd Kółek rolniczych i zjazd Kół gospodyń wiejskich.

Po nabożeństwie w kaplicy w Niedźwiednej powitał przybyłych gości przemówieniem włościanin Stelmach i prezes Okr. T-wa Roln. bar. Horoch.

Udano się na zwiedzanie pokazu, poczem starosta Emeryk egzaminował kursistów z teorji rolnictwa, następnie po stwierdzeniu przez inspektorów Izby Rolniczej stopnia nabytej na kursach wiedzy facho wej, odbyło się rozdanie absolwentom nagród.

Zkolei odbyło się zwiedzanie dwóch gospodarstw wzorowych, przyczem starosta Emeryk, zetknąwszy się bezpośrednio z ludnością, interesował się żywo potrzebami i dezyderatami rolników.

O godzinie 15.15 podziękował przemówieniem, przedstawicielom władz i gościom za przybycie osadnik Zmuda. W odpowiedzi zabrał głos Emeryk zagrzewając zgromadzoną licznie ludność do wytężonej pracy na roli dla dobra Państwa Polskiego.

Mały reportaż

Podwójny program

Wieczór był jakiś bez nastroju, szary i nudny. Przeczytałem już całą prasę, jak to się mówi od deski do deski, mocno zakrapianą Negusem i walką trędowatych z Mussolinim na noże. Ale i to jakoś nie wpłynęło na moją psychikę dodatnio. Postanowiłem wyjść na miasto. Szedłem ot tak sobie, bez specjalnego planu i określonego celu. Mijałem po drodze spotykane domy, latarnie, barwne neonowe reklamy, przechodniów i psy prowadzone na smyczach i wszystko bez najmniejszego wrażenia.

Trudno!...

Naraz ujrzałem przed sobą większe zbiorowisko ludzi, tłoczących się z hałasem całą nawałą do jakiegoś pobliskiego gmachu. Od niechcenia podniosłem oczy i ujrzałem szumnie oświetlony napis: Kino... Dołączyłem się prawie bezwiednie do tej całej zgrai tłoczących się ludzi i posunąłem się naprzód.

Aż tu naraz dostaję szturchańca w bok.

— Panie, ta co si pan tak pcha, tutaj przecież nie jest „Zarwanica", tylko kino...

— Przepraszam — rzekłem, nie obejrzawszy się i znalazłem się już wewnątrz. Ponieważ mam krótki wzrok, więc zająłem miejsce blisko przy ekranie. Obok mnie siedziało kilku podejrzanych drabów i wbrew ogólnemu przepisowi, puszczali w rękaw dym od tlących się papierosów. Naraz dał się słyszeć gong. Ciemność wszystko przykryła i kurtyna się podniosła. Na scenę wybiegło kilka girls i zaczęły tańczyć niby wschodni taniec. Obok mnie siedzący młody jegomość w czerwonym krawacie, zaczął się kręcić niespokojnie na miejscu i pod adresem tancerek zwracać głośno uwagę:

— „Szczepku — ta ty si popatrz, jak ta ruda brzuchim rusza, jakby całe kilo cielęcej ontróbki zjadła odrazu.

— O, jo, — powtórzył jego towarzysz, siedzący obok i parsknął śmiechem na całą salę.

— Ta popatrz si jeszcze na tę małą, — rzekł jegomość w czerwonym krawacie, — ta to widać, co jeszcze si wstyda"...

Tu obaj znowuż parsknęli śmiechem, aż z tylnych miejsc ktoś zwrócił głośno uwagę: „Ciszej!"

— „Ta komu tam ciszej! Co tutaj zające siedzą, czy co? Odsiedzimy swój program i fertig".

— „Ta ty, brachu nie odzywaj si" — dodał towarzysz jegomościa w czerwonym krawacie. — „On przecież musi tyż swoje zrobić".

Tymczasem kurtyna spadła i rozpoczął się film. Na ekranie ukazał się nasz sławny aktor, Dymsza, występujący w roli sklepikarza, który kocha ekspedjentkę na zabój, a niema odwagi jej tego wyznać... Moment jest interesujący i humorystyczny. Sala ryczy i wyje, a moi sąsiedzi nie szczędzą słówek pod adresem „sklepikarza" i wrzeszczą teraz na całe gardło:

— „Ta co si namyślasz, ty mokry frajer, mama ci woła. Ta popatrz si na niego, ta on całkim zdurniał"....

Raptem zakochani padają sobie na filmie w ramiona. Jegomość w czerwonym krawacie rzekł z ulgą:

— „Fajno, braci, fajno, ta ty tylko nie złam jej czasem żebra".

Film się skończył, a razem z nim i mój podły nastrój. Do domu przyszedłem, gwiżdżąc. TUHUN

Kronika przemyska

OBRADY LIGI DROGOWEJ W PRZEMYŚLU. W sali konferencyjnej powiatu przemyskiego odbyło się posiedzenie Zarządu oddziału pow. Ligi Drogowej pod przewodnictwem posła Leona ks. Sapiehy. W posiedzeniu wzięli udział pp. starosta Remiszewski i kierownik Pow. Zarządu Drogowego radca Skorski. Powzięto dwie uchwały, a to w sprawie urządzenia przez Wydział Powiatowy kursu dla nadzorców robót szarwarkowych oraz podjęcia starań w kierunku stałego informowania społeczeństwa o stanie dróg i wysokości dokonanych przez Wydział powiatowy inwestycyj około naprawy dróg w powiecie.

MANIFESTACJA ANTYCZESKA. Ub. niedzieli odbyła się w południe na rynku manifestacja skierowana przeciw gwałtom czeskim, zainicjowana przez Federację Zw. Obrońców Ojczyzny, na której przemawiał b. sen. Garlicki.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI. W niedzielę, dnia 3 b. m. staraniem miejscowego gniazda sokolego, odbył się uroczysty wieczór we własnej sali, poświęcony 118 rocznicy śmierci Wielkiego Patrjoty i Wodza a patrona Sokolstwa polskiego Tadeusza Kościuszki. Na program złożyły się: słowo wstępne prezesa gniazda dh. Dr. Kropińskiego, śpiew dh Z. Kukulanki przy akompanjamencie prof.. K. Czyńskiego, recytacja „Pogrzeb Kościuszki", K. Ujejskiego przy akompanjamencie fortepianu (prof. Czyński) wygłoszona przez dha Jana Konopkę, rozdanie nagród za bieg kolarski oraz ćwiczenia gimnastyczne przy orkiestrze 38 pp. Ćwiczenia obejmowały popisy dorostu męskiego i żeńskiego, starszych druhen oraz druhów. Na szczególne uznanie zasługują ćwiczenia druhen świetlnemi maczugami oraz piramidy słynnej piątki naszego gniazda w czem główna zasługa dhny naczelniczki Kukulanki i dha naczelnika Cieszyńskiego, którym należy się pełne uznanie za sumienne przygotowanie efektownych ćwiczeń.

PRZENIESIENIE WIĘZIENIA. Z powodu fatalnego stanu budynku, więzienie tut. sądu okr. mieściło się czasowo w budynku sądu wojskowego. Obecnie, po gruntownym remoncie zostaje w tych dniach z powrotem przeniesione do dawnej siedziby.

CASINO: Wiedeńskie noce (Ramon Novaro).
EUROPA: Ostatnia serenada (Petersen).
OLIMPJA: Wyprawy krzyżowe
POLONJA: Folies Bergere z Chevalierem
FOTOPLASTICON: Nowa Jerozolima.

Komunikaty

KONGRES DELEGATÓW TOW. PRZYJACIÓŁ HUCULSZCZYZNY. Pod przewodnictwem Wicewoj. Kaczmarczyka, przewodn. Ekspozytury Zarz. Gł. Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, w obecności Wojew. Jagodzińskiego, gen. Łukowskiego, delegatów Zarządu Głównego T.P.H. i licznie zaproszonych gości, odbył się w Stanisławowie zjazd prezesów i członków Zarządu Oddziałów i Kół T. P.H. z terenu wojew. stanisławowskiego. Po złożeniu sprawozdań przez prezesów Zarządów Oddziałów i wygłoszeniu referatu, wyłoniła się żywa dyskusja w której zabierali głos pp. Ryziński, prez. Sanojca, Insp. szkolny Pikulski, star. Wimmer, insp. Majer i pułk. Lichterowicz del. Zarz. Gł. T. P. H. Zjazd ten dostarczył wiele cennego materjału do ustalenia programu prac na najbliższą przyszłość.

OPIEKA HIGJENICZNA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Urząd Wojewódzki lwowski, Wydział Zdrowia w trosce o zdrowie dziatwy szkolnej, zamierza otoczyć ją opieką higjeniczną, wykonywaną przez pielęgniarki powiatowych Ośrodków zdrowia, względnie Poradnie przeciwgruźlicze. Władze szkolne powiadomiły już kierowników szkół o tej akcji i wydały zarządzenia, celem umożliwienia wstępu do szkół pielęgniarkom, wyznaczonym do swych funkcyj przez lekarzy powiatowych

SPOŁECZEŃSTWO TARNOPOLSKIE OPRACOWAŁO POŻYTECZNĄ KSIĄŻKĘ. Tow. Przyjaciół Z. S. w Tarnopolu przy poparciu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich opracowało aktualną i pożyteczną „Książkę Przodownika Pracy Społecznej na wsi". Książka zawierać będzie obszerny materjał, dotyczący dziejów Polski, literatury, wiadomości ogólne, wiadomości z nauki obywatelskiej, oświaty pozaszkolnej, sprawy higjeny i zdrowia, wiadomości strzeleckie, o rolnictwie, leśnictwie, sporcie, wychowaniu fizycznem, o walce z pożarem i t. d. Książka jest przeznaczona głównie dla działaczy, którzy stykają się bezpośrednio z ludem, pracują wśród młodzieży wiejskiej, robotniczej i rzemieślniczej. Towarzystwa społeczne np. Zw. Strzelecki, TSL., Zw. Straży Pożarnych i inne, będą mogły czerpać z pożytecznego wydawnictwa doskonały materjał do referatów i pogadanek. Zamówienia na książkę należy kierować: Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Tarnopolu. Cena książki 3 zł.

WYSTAWA OBRAZÓW NOWEJ GENERACJI JESZCZE TRWA. Ze względu na ogólne zainteresowanie wystawą obrazów Nowej Generalicji, która mieści się w Muzeum przemysłu artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20., ostateczny termin jej zamknięcia ustalono na dzień 19 bm.

POŻEGNANIE INSP. ARMJI GEN. RÓMMLA. Dnia 8 bm. odbyło się w Tarnopolu uroczyste pożegnanie przez Dowództwo dywizji piechoty i 54 p. p., stacjonowanego w Tarnopolu, przeniesionego do Warszawy Inspektora Armji gen. Rómmla. Pożegnanie zakończyło się defiladą oddziałów wojskowych stacjonowanych w Tarnopolu, odebraną przez gen. Rómmla i pułkownika Pankiewicza.

WŁAMANIE DO BANKU LUDOWEGO. W nocy z dnia 2 na 3 listopada nieznani sprawcy dostali się po drabinie do lokalu Banku Ludowego w Krośnie, skąd po rozpruciu kasy rakiem zabrali gotówkę w kwocie zł. 2.000. Dochodzenie w powyższej sprawie w toku.

USIŁOWANIE PODPALENIA. Onegdaj wieczorem nieznany sprawca usiłował podpalić stodołę Jana Wijcetyka, radnego gromadzkiego w Żukowie (pow. brzeżański) przy pomocy podpału, sporządzonego z papieru, napełnionego prochem strzelniczym, podłożonego w strzechę. Ogień wybuchł, wczas jednak [illegible] przez przypadkowego przechodnia został w zarodku ugaszony, nie wyrządzając żadnych szkód.

Kronika stanisławowska

ŚWIĘTO ZMARŁYCH. Dzień Wszystkich Świętych, był obchodzony tego roku, niezwykle uroczyście. 1 listopada popołudniu, wyruszył na cmentarz pochód zorganizowany przez organizacje kombatanckie i towarzystwa społeczne, oraz procesja. Na cmentarzu zwracały uwagę pięknie udekorowane groby bohaterów narodowych, jak Gillera, Gałowskiego, siedmiu pomordowanych peowiaków i in.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. Onegdaj wybuchł w Kamionce pożar, w zabudowaniach gospodarskich Iwana Michajłowa, spowodowany zapaleniem się suszonych konopi. W czasie gaszenia pożaru, doznał Michajłów ciężkich poparzeń, w wyniku których zmarł tego samego dnia.

RESTAURATOR — PASEREM. W Kałuszu aresztowała policja tamtejszego restauratora żydowskiego Markusa Reitera, za nabywanie i ukrywanie rzeczy pochodzących z kradzieży. Złodziejski proceder żydowskiego restauratora wyszedł na jaw dzięki doniesieniu jednej osoby, której Reiter miał oddać rzeczy jej skradzione, względnie szkodę wynagrodzić.

ZDERZENIE FURMANKI Z POCIĄGIEM. Onegdaj na przejeździe kolejowym na 114 klm. niedaleko stacji kolejowej Halicz, nastąpiło zderzenie się pociągu osobowego zdążającego ze Lwowa do Stanisławowa, z furmanką Ołeksy Łaszczuka. Skutkiem zderzenia furmanka została całkowicie rozbita, para koni zabitych, zaś Łaszczuk i Marja Zahajna uniknęli śmierci, ponieważ zdołali niemal w ostatniej chwili zeskoczyć z wozu. Winę całkowicie ponosi woźnica, który nie zważał na sygnały ostrzegawcze przed przyjazdem pociągu. Jest to już w krótkim czasie, czwarty wypadek najechania pociągu na furmankę.

ZASŁABŁA NA ULICY. Nastunia Iwanuszczak z Pasiecznej zasłabła na ulicy. Karetką pogotowia odwieziono ją do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono zapalenie wyrostka robaczkowego.

PŁONĄ WIEJSKIE GOSPODARSTWA. Onegdaj spłonęły dwa gospodarstwa w podmiejskiej wsi Jamnicy, należące do Katarzyny Smereczańskiej i Wasyla Bulby. Przyczynę pożaru nie ustalono. Domy były ubezpieczone w P. Z. U. W. Zaznaczyć należy, że we wsi Jamnicy, wybuchają bardzo często pożary, których przyczyny w wielu wypadkach nie wykryto.

DWA POŻARY W MIEŚCIE. Kronika pożarna zanotowała dwa pożary w Stanisławowie, na szczęście nie duże. I tak z powodu wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w mieszkaniu Stanisława Dutki, oraz wybuchł pożar w składzie cytryn Eisiga Richtera, spowodowany prawdopodobnie przez niedopałek papierosa.

BUDOWA HALI TARGOWEJ. Na placu Trynitarskim, przeprowadza Zarząd miejski budowę nowoczesnych hal targowych na sprzedaż mięsa, pieczywa i innych artykułów spożywczych. Budowa tych hal jest już prawie na ukończeniu. Jedna z hal jest budowana w formie rotundy, w której lokale sklepowe mieszczą się na zewnątrz i wewnątrz łuku. Budowa tych hal doszła do skutku dzięki pożyczce uzyskanej z Funduszu Pracy. Tak więc w krótkim czasie, miasto nasze uzyska nowoczesne hale targowe.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO. W Stanisławowie nastąpiło zrzeszenie robotników pralni i farbiarni chemicznych w Związek Zawodowych Robotników Chemicznych i Pokrewnych w Polsce, zakładając Oddział w Stanisławowie.

BUNT KOBIET. Policja prowadzi dochodzenia przeciwko 50 kobietom z Dżurowa, które w ub. miesiącu, zniszczyły grunt przeznaczony na sadzonkę — a znajdujący się na terenie tłoki gromadzkiej.

MOCARSTWA STAJĄ SIĘ POTĘGAMI ŚWIATOWEMI

Donoszą nam:

Onegdaj na zaproszenie „Towarzystwa dla Polityki Zagranicznej" we Wiedniu wygłosił były minister Dr. Juljusz Twardowski, brat profesora uniwersytetu lwowskiego, referat o pojęciu mocarstwa. W swym niezwykle ciekawym odczycie przedstawił prelegent znaczenie dziejowe mocarstw i ich stosunek do mniejszych państw; specjalnie referent podkreślił rolę Ligi Narodów, jako dzieła kompromisowego między supremacją mocarstw i zasadą równouprawnienia wszystkich państw. Wreszcie wskazał na ewolucję pojęcia mocarstwa w potęgę światową. Prelekcja min. Twardowskiego, skupiwszy elitę towarzyska Wiednia, z przedstawicielami polityki dyplomacji i nauki na czele, wywołała żywy odgłos w świecie kulturalnym.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD

Na idącego gościńcem z Podhorek do Kałusza Tymka Bałwana najechało auto zaopatrzone w nr. rejestracyjnym województwa krakowskiego. Nieznanego nazwiska szofer, przejechawszy wieśniaka, cofnął auto, odrzucił ofiarę do rowu i spokojnie odjechał. Ciężko ranny gospodarz przebywa w szpitalu. Za szoferem wszczęto poszukiwania.

UNIWERSYTETY LUDOWE W TREMBOWELSKIEM

Powiatowa komisja oświaty pozaszkolnej uruchomiła wzorem ub. roku dwa wiejskie uniwersytety ludowe w Trembowli i Włoszniowie. Grono nauczycielskie tutejszego gimnazjum podjęło się bezinteresownej pracy w charakterze wykładowców uniwersytetów ludowych, rezygnując dobrowolnie z wypoczynku niedzielnego i świątecznego.

POŻAR MŁYNA

W młynie Parnesów w Nawarowie, pow. Przemyślany wskutek zajęcia się rury drewnianej służącej do odprowadzania nagrzanego powietrza z hali maszynowej do pracowni młynarskiej na drugiem piętrze wybuchł pożar, który jednak szybko ugaszono. Zapalenie się rury nastąpiło wskutek nadmiernego rozgrzania się odprowadzanego przy jej pomocy powietrza.

TAJEMNICZE MORDERSTWO POD BUCZACZEM

Onegdaj znaleziono w jednej ze stodół w Skomorochach pod Buczaczem zwłoki zastrzelonego ze strzelby Iwana Szkopowskiego, 17-letniego mieszkańca Skomoroch. Strzelbę znaleziono obok zwłok. — Wszczęto dochodzenia, celem stwierdzenia czy zachodzi tu wypadek zabójstwa czy samobójstwa.

Wśród wydawnictw

DRUGI TOM „OBRONY LWOWA"

T-wo Badania Historji Obrony Lwowa wydało drugi tom źródeł do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie 1918—1920, pod redakcją dr. Eug. Wawrzkowicza i mjr. Józefa Klinka. Tom obejmuje przeszło 1.100 stron druku, w tem fotografje (m. in. Marszałka Piłsudskiego i płk. Mączyńskiego), plany sytuacyjne, faksimile współczesnych dokumentów, notatkę z odczytu Marszałka Piłsudskiego o Lwowie, we Lwowie wygłoszonego; T-wo poświęciło w tym tomie gorące wspomnienie Wodzowi Narodu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, a także niedawno zmarłemu komendantowi obrony Lwowa pułk. Czesławowi Mączyńskiemu. Drugi tom publikuje licznie nader cenne dokumenty, obrazujące całokształt listopadowego przełomu. Jest to może najlepsze uczczenie rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa w roku bieżącym.

Ze względu na liczne zapytania i zgłoszenia, T-wo wyjaśnia, że w poniedziałek, dnia 11 bm. tom ukaże się na półkach księgarskich. — Cena tomu w przedpłacie do dnia 30 listopada br. wynosi zł. 20, od 1 grudnia 27 zł. — W sprawach administracyjnych należy się zwracać do skarbnika T-wa, mjr. Franciszka Jarzębińskiego, komendanta P. K. U. Lwów-miasto, ul. św. Jacka 1.

BOGATY SKARBCZYK PIĘKNYCH MODLITW. Serdeczną troską każdego bez wyjątku człowieka religijnego jest posiadać dobrą książkę do nabożeństwa. Cóżbo milszego może być nad taki właśnie bogaty skarbczyk pięknych modlitw, nad taki doskonały i stosowny do wieku, stanu i wykształcenia zbiór wzruszających rozmów z Bogiem i Jego świętymi?! To też zapewne każdy z czytelników przyjmie z zadowoleniem wiadomość o pojawieniu się w księgarniach naszych przemiłej książeczki do nabożeństwa zatytułowanej imieniem „Świętego Stanisława Kostki" — patrona młodzieży. Ułożył ją Adam Morawski. Przejrzał ksiądz prof. dr. Lewicki, wydała Księgarnia Katolicka w Poznaniu. Mimo, że książeczka ta, ładnie oprawna, jest formatu kieszonkowego, zawiera jednak bogactwo najbardziej potrzebnych człowiekowi wzorów stosownego nabożeństwa Boskiej chwały w różnych chwilach życia. Książeczkę „Święty Stanisław Kostka" można nabyć po cenie 1.25, 1.50 i 3.— zł. w różnej opr. w Księgarni Katolickiej Fundacji Twardowskich, Poznań, Jezuicka 5 i innych księgarniach chrześcijańskich w Polsce. Polecamy ją gorąco uwadze naszych czytelników. **JOTES.**

Roman Tuszowski. — Upały. — Cena zł. 5. — Mocny, dojrzały talent bije z tej powieści. Charaktery postawione jędrnie, mocno wrośnięte w glebę, na której żyją, sytuacje zwarte, opanowane pojawiające się jak nieuniknione konieczność powziętych założeń. Postać zimnej a namiętnej dziewczyny wiejskiej narysowana jest ze znakomitą oszczędnością środków, — a przecież uderza swą siłą i życiową prawdą.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 12 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 6.50 (Lw) Muzyka z płyt. — W przerwie o godz. 7.20 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11. 57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy“. 13.35 (Lw) Muzyka lekka na płytach.

15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 Tr. z Warszawy. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“. 16.15 (Lw) Muzyka taneczna na pł. 17.00 „Jak powstał metr“ — odczyt. 17.15 Koncert. 17.50 „Skrzynka językowa“ — prof. W. Doroszewski. 18.00 Koncert. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna. 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Pieśni i arje w wyk. Mariana Ojaka.

19.00 (Lw) „Kartka z dziejów 2 p. Legionów Polskich“ — felj. wygł. poseł dr. Br. Wojciechowski. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 „W półrocze zgonu Marszałka Piłsudskiego“ — przemówienie b. premjera Janusza Jędrzejewicza. 20.05 Koncert symfoniczny. — W przerwie godz. 21.00 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“.

22.30 „Zagadnienie genezy czerwonych ciałek krwi“ — pogad. dla lekarzy. 22.45 (Lw) Płyta gramofonowa. 22.48 „Gawędy legjonowe Zygmunta Reisa“. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lot. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna na pł.

17.30 Moskwa. „La Traviata“ — opera Verdiego.

19.25 Bratisława. „Wdowa Grapin“ opera Flotowa.

20.50 Medjolan. „Księżna Chicago“ — operetka Kalmana.

Radjostacja Krakowska

Wtorek, dnia 12 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Płyty. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Sceny baletowe — płyty.

15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Kwartet Verdi'ego (płyty). 16.45 Tr. z Warszawy. 17.15 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.30 Szkic literacki: Aleksander Szuro: „Stara i nowa stolica Polski“. 18.45 Alfred Sittard przy organach — płyty.

19.00 „Kronika przyrodnicza“ w opr. dr. St. Skowrona, doc. U. J. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.05 Tr. z Katowic, w przerwie ok. 21.00 Tr. z Warszawy. 22.30 Tr. z Warszawy. 22.45 Odczyt w języku esperanto: „Światowy kongres esperantystów w Rzymie“ wygł. prof. dr. doc. O. Bujwid. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Serenady (płyty).

Ogłoszenia drobnohandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

SZAFĘ
biblioteczną lub zwykłą do tego celu się nadającą kupię. Oferty do Adm. Kurjera „Okazja“
[illegible]

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“



Groby żołnierzy angielskich na stokach Cytadeli poznańskiej.

MORWY
białe ładne drzewka tanio sprzedam. Lwów, Krasińskiego 31.
27537

SPRZEDAM
futro męskie — pianino różne rzeczy. Nowy Świat 3. parter.
27558

DĘBOWA
sypialnia jednoosobowa do sprzedania, Lwów, Kopernika 42 a, m. 7, 3—5 pop. 27549

DRZEWKA OWOCOWE
ozdobne płaczące, bzy pełnokwiatowe i inne. Sprzeda Kopernika 20. tel. 200-88
27550

SPRZEDAM
sklep cukrowo-owocowy. Listy do Kurjera pod „Okazja“.
27522

KUPIĘ
wannę emaljowaną w dobrym stanie. Listy Adm. „Okazja“.
27484

SPORT I WYCH. FIZ

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany pomiędzy Francją, a Szwecją, zakończył się zwycięstwem Francji 2:0 (1:0). Widzów przeszło 40 tysięcy. Druga reprezentacja piłkarska Francji walczyła z reprezentacją Luksemburga, uzyskując wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1).

W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Budapeszcie wobec 15 tys. widzów reprezentacja Węgier pokonała Szwajcarję 6:1 (3:0). Druga reprezentacja Szwajcarji pokonała reprezentację Badenji 3:1 (2:1).

Szwajcarski Związek piłki nożnej postanowił definitywnie nie brać udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim w Berlinie.

BOKS

W gmachu cyrku w Warszawie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego pomiędzy CWS. a Makabi. Zwyciężyli pięściarze żydowscy w stosunku 9:7. Sensacją był występ Tomaszewskiego w wadze ciężkiej. Został on znokautowany w 4-ej rundzie przez Neudinga (Makabi).

W międzymiastowym meczu bokserskim rozegranym w Poznaniu Poznań pokonał Łódź w stosunku 10:6. W poszczególnych wagach następujące wyniki: musza Sobkowiak (P) bije na punkty Bartniaka. Kogucia — Janowczych (P) wygrał na punkty z Gottfriedem, piórkowa — Dudziak (P) zwyciężył na punkty Wolfowicza, lekka — Jarecki (P) przegrał z Woźniakiewiczem, półśrednia — Sipiński (P) wygrywa z Taborkiem, średnia — Dankowski (P) znokautowany w drugiej rundzie przez Chmielewskiego, półciężka — Lewandowski (P) przegrywa przez nokaut w pierwszej rundzie z Pietrzakiem, ciężka — Piłat (P) wygrał przez poddanie się Krenza w trzeciej rundzie.

Zarząd Pomorskiego Okręgowego Zw. bokserskiego zweryfikował drużynowe mistrzostwo Pomorza, przyznając tytuł mistrza Astorji, równocześnie zarząd chce być reprezentowany na mistrzostwach bokserskich Polski przez najlepszą drużynę bokserską i wyznaczył w Bydgoszczy dodatkowe spotkanie pomiędzy gdańską „Gedanją", a Astorją. Zwycięzca tego meczu bronić będzie barw Pomorza na mistrzostwach Polski.

ROZMAITOŚCI

Sztuczne lodowisko w Katowicach otwarte zostało w sobotę wieczorem bardzo uroczyście, ale już po 3 godzinach tor został zamknięty wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

„POGOŃ ZA LISEM"

W niedzielę Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego urządził uroczyste zamknięcie sezonu połączone z ostatniemi w b. roku zawodami tj. t. zw. „Pogonią za lisem" oraz tradycyjnem pieczeniem kartofli. W imprezie wzięło udział przeszło 50 członków klubu. Do „pogoni za lisem" stanęło 11 motocyklistów, którzy pędząc za „lisem", którym był, ob. Morawiec, po wertepach, błotach i ścieżkach, okolic podlwowskich odszukali go dopiero po trzech godzinach w lesie biłohorskim. Pierwsze miejsce w „pogoni za lisem" zajął ob. Borowiec, drugie ob. Spiowij. Po wspólnym polowym posiłku, który odbył się w gościnnym majątku pułk. Śniadowskiego, zakończony został uroczyście obecny sezon Klubu Motocyklowego Związku Strzeleckiego.

KURS GIER SPORTOWYCH

W dniu 9 bm. odbyło się zakończenie kursu gier sportowych dla pań, prowadzonego przez Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego we Lwowie pod kierownictwem p. A. Danekównej, referentki Wych. Fiz. przy Miejskim Komitecie WF. i PW. we Lwowie. Kurs trwał trzy tygodnie. Kurs ukończyło w stopniu przodowniczek, 9 uczestniczek, zaś w stopniu kandydatek na przodowniczki, uczestniczek 6.

STRZELECTWO

W niedzielę przedpołudniem odbył się na strzelnicy PKW mecz strzelecki pomiędzy Pogonią a drużyną VI Szpitalem Okręgowym. Zwyciężyła drużyna VI Szpitala Okręgowego w składzie: mjr. dr. Sołtysik, dr. Grodo,, st. sierż. Lucht, uzyskując 771 pkt. a na 900 pkt. możliwych. Drużyna Pogoni uzyskała 760 pkt. Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco: 1) Mgr. Skurewicz (P.) 271 pkt. 2) st. sierż. Lucht (S) 268 pkt. 3) dr. Groo (S) 252 pkt 4) mjr. Sołtysik (S) 247 pkt.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

WROCŁAW 10. 11. Amerykański pływak Kiefer ustanowił nowy rekord świata na 100 m. st. grzbietowym w czasie 1:04:9.

PARYŻ 10. 11. Paryska drużyna Red. Start Olipique pokonała dziś reprezentacje Łotwy 3:1 (2:1) a Belgradzki KS pokonał Stadjon Racing 3:2 (1:2)

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
Tanie mieszkania w różnych dzielnicach miasta, 1, 2, 3 i więcej pokojowe, oraz lokale sklepowe. Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS Lwów, ul. Brajerowska 16. parter, w godzinach od 8—13 i od 16—18-ej. Telef. 233-34. 1565

LISTOPADA 43
II p. Do wynajęcia dwa duże pokoje frontowe, kuchnia, komfort. 27460

POKÓJ
kuchnia, komfort na stanowisku, bezdzietnym do wynajęcia Tamże stancja. Pohulanka 12. 27523

PIĘĆ
pokoi frontowych, kuchnia przynależności do wynajęcia Lelewela 5, telefon 281-24 27530

3 POKOJE
kuchnia pełny komfort, parter, Krasińskiego 22. Wiadomość na I piętrze. 27536

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie odnowione zaraz do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 27538

3 POKOJE
kuchnia Teatyńska 17. I piętro do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza. 27547

DWA
pokoje, kuchnia, przedpokój, półkomfort, do wynajęcia. Kętrzyńskiego 34. 27547

DWA
pokoje kuchnia pełnokomfortowe Lwów, Sierpowa 10. Telef. 231-60 214-80. 27569

KORALNICKA 6
parter oficyny 3 pokoje z kuchnią na lokal lub mieszkanie. 27568

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

3 POKOJE
kuchnia, przedpokój, zaraz do wynajęcia, Warneńczyka 24. 27557

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

ŚRÓDMIEŚCIE
5 pokoi przedpokój, kuchnia komfort I p. do wynajęcia. Asnyka 6. Telefon 294-90. 27559

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, — Lwów, Romanowicza 22, m. 6. 27564

WRONOWSKA 9
II p. m. 7 pokój do wynajęcia. Wejście z klatki. 27565

POSZUKUJĘ
współlokatorki! Pokój frontowy słoneczny, czysty do wynajęcia, Lwów, Kalecza 14. Oglądać między 11-tą a 4-tą, I piętro. 27570

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 27520

KOMFORTOWY
pokój, elegancko urządzony, telefon, od 1 listopada. Zgłoszenia Listopada 17. II p. na lewo. 27527

POKOJU
umeblowanego, z osobnem wejściem w dzielnicy VI. ewent z utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenie pod „Zapłata z góry" do Administracji. 27540

POKÓJ
słoneczny, osobne wejście. Piekarska 53 1 p. m. 4. 27548

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKUJĘ
lokalu na cele przemysłowe niedaleko śródmieścia. Listy z podaniem warunków do Adm. „Dla inżyniera". 27494

Poszuk. pracy

MAŁŻEŃSTWO
poszukuje dozorcówki za kaucją do 400 zł. Listy do Kurjera pod „N. J." 27561

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

ABSOLWENTKA
kursu krawieczyzny „Krajowego Patronatu" poszukuje praktyki u pań krawczyń. Listy „Praktyka" Administracja Kurjera. 27562

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, umiejąca gotować samodzielnie, z bardzo dobremi świadectwami, potrzebna do dwojga osób. Robel, Lwów, Dwernickiego 11, I p. godz. 2—3. 27567

URZĘDNICZKA
z długoletnią praktyką biurową z własną maszyną do pisania, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Lwowskiego pod „Remington". 27528

STUDENT
praw, sierota apeluje do P. T. Czytelników z gorącą prośbą o lekcję. Listy do Kurjera—Lwów Zimorowicza 10. pod „F. — Harcerz" 27545

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p nr. tel. 297-33 11122

INTELIGENTNA
osoba zajmie się całem gospodarstwem dobrze gotuje, jest również dobrą pielęgniarką chorych, szuka posady. Listy do Adm. pod. „Domatorka" 27560

PANNA
po maturze gimnazjalnej szuka jakiejkolwiek pracy. Łask. zgł. pod „100" Kurjer Zimorowicza 10..

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

STAŁA POSADA:
Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe — przyjmie urzędnika do buchalterji oraz stenotypistkę, chrześcijan. Fachowe wykształcenie konieczne. Własnoręcznie pisane oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji pod „Stała Posada" do biura ogłoszeń „Reklama Lwowska", Pasaż Hausmana 7. 27585

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, z gotowaniem uczciwa potrzebna. Kalecza 14 m. 1. 27539

MAGAZYNIER
do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego potrzebny. Kaucja pożądana. Listy z wymaganiami, referencjami i życiorysem do Adm. Kurjera Lwow. pod „Magazynier". 27541

PANIE
z lepszych sfer znajdą stałe i intratne zajęcie w światowej instytucji. Zgłoszenia pod „Pobory" Nowa Reklama. Szajnochy 3. 27542

POSZUKUJĘ
skromnej dziewczyny do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenie w administracji pod „2 osoby". G

Nauka

DYREKCJA
prywatnego Zakładu Naukowego im. H. Jordana (św. Mikołaja 16) przyjmie do niższych klas szkoły powszechnej kilkoro dzieci. 1583

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych, Lwów, Rynek 45

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
WŁ. DZIKI
Lwów, Snopkowska 33. 1927

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio i fachowo Wierzbicka, — Lwów. Piłsudskiego 11 a, II p. 1441



Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

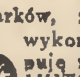


RYDZE
kiszone beczułka 5. kg. 7 zł. marynowane 9.— grzyby suszone, ładne 1 kg. 9.— bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 7. — powidła śliwkowe smażone z cukrem beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobr. poczt. Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyji. 27480



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin



MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. zabudowania OO. Bernardynów 67:

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżeńskiego, Lwów, Batorego 30. 1155



Koszykarnia „Ł O Z A".
Zyblikiewicza 45 Poleca najnowsze kosze na kwiaty wyplata siedzeń trzcinowe, kosze podróżne, posiadamy wielki wybór towarów koszykarskich przyjmujemy naprawy, Na żądanie zamówienia wysyłamy na prowincję. — Ceny niskie — towar solidny. 27505

SUKNIE OD ZŁ. 4
szyję i przerabiam. Lwów Stryjska 22. m. 4a. 27500

OBIADY
domowe wykwintne na maśle od 90 gr., Lwów, Friedrichów 8, m. 1. 27571

SALON
Fryzjerstwa Damsko - Męskiego Glotkina Wiktora, ul. Czarnieckiego 2, naprzeciw TSL. wykonuje trwałą ondulację elektryczną i parową precyzyjnie. 11118

CUKIERNIA
Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117

KTO CHCE
dobrze i tanio zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czerneckiego we Lwowie, ul. Podwale 9. Piwo na miejscu. 1120

FUTRA
nowe, przeróbki, robię po przystępnych cenach. Lelewela 15. Pożakowski. 27525



— Moja koleżanka była u fotografa.
— I co, zdjęcie się udało?
— Zdaje się, że tak, bo nie chce go nikomu pokazać.
(London Opinion). S P

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komnnikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne.	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. – Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch. zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.